KOLĘDA
GOSPODARSKA
Rożnym Stanom.
NA KAZANIU
W Dzień Nowego Látá y Trzech Krolow
OFIAROWANA.

OD
X. IACKA LIBERIVSZA S. T. D.
Proboszczá Kośćiołá Bożego CIAŁA, Canononicorum Regularium
ná Káźimierzu przy Krákowie.

W KRAKOWIE
W Drukárni BALCERA SMIESZKOWICA, *I. K. M. Typogr:*
Roku Pańskiego M. DL.CX. IX.

Ad Vsum Fris Thomae
Woycikiewicz Amp

zwyciężano : á gdy záś prosili o co publicè, przy ludźiách/ przy ássistencyey y gromadźie pospolstwá / záraz ie P. Bog wysłuchywał / y czego żądáli dawał. Quandocunq; prophetæ, & Viri Sancti, debebant obtinere à Deo, in secreto Spiritum propheticum, vel operationem alicuius miraculi, tardiùs obtinebant, & cum maioribus precibus, quàm cum deberent illum obtinere coram populo. Siłá o tym w pismie świetym mamy. Kiedy Eliaß prosił P. Bogá / aby wskrześił zmárlego Syná wdowie Sareptáńskiey / trzykroc modlitwe czynił priwatnie; tákże kiedy w osobności prosił o deszcz pod czás srogiego suchá / siedmkroć ná modlitwe vpadał. A kiedy záś publicè, przy gromadźie ludu Zydowskiego prośił P. Bogá / áby ogień ná ofiáre spuścił / y potwierdźił / że Bog ktoremu Zydźi ofiáry czynili / Bog iest prawdźiwy / záraz zá iednym do Paná záwołániem vprosił y otrzymał / że ogień ná ofiáry z stąpił. Tegoż doznał y Elizeuß iego vczeń. Bo gdy nápráwiał one wody niezdrowe w Jerichu przy obecnośći wielu / ná iedno słowo vprosił v P. Bogá / że się stáły zdrowe. Ad prima verba sua fiebat miraculum. mowi Abulen. A kiedy miał priwatnie wskrzesić Syná oney Sunámitce / dwákroć modlitwe czynił / y długo przechodźił się po ßali wzdycháiac ku P. Bogu / aby dla niego on Cud vczynił. Toż się trafiało y Danielowi. Kiedy miał wykłádać Sen Nábuchodonozorowi przy bytności wielu / záraz niemießkánie doznawał łáski Bożey / predźiuchno sen zgadł y wytłumáczył; á kiedy priuatim prosił o zrozumienie iákich trudnośći / pod czás y trzy niedźiele trwał ná modlitwie / y pośćił / nim łáske otrzymał. Czemuż to P. Bog kápłanow y prorokow swoich duchownych ludźi modlacych się priwatnie / nie záraz wysłuchywał / ále długo ná rzeczy trzymał / á záś gdy modłe publicè czynili / pretko audiencya dawał / y niemießkánie łáske swą z niebá spuszczał? Odpowieda Abulensis.

3. Reg. 17.

3. Reg. 18.

Prorocy priwatnie proßac nie záraz vpraßáli.

4. Reg. 4.

Abulen.

Dan. 2.

lensis. Że to czynił ná sławę y honor duchownych / kápłánow / prorokow / bo gdy by publiczney ich modlitwy nie záraz P. Bog przyimowáł / lud pospolity / miałby ie był zá ludźie proste / nie wielkiey v Bogá Ceny / záczymby ie lekce poważał. Lecz kiedy widźiał / że prosby ich y głosy miáły v P. Bogá wagę / y pretką odpráwę / káżdy ie ważyć / szánowáć muśiał / y świątobliwość ich kocháć / y wiele ná nie respektowáć / poniewasz w tákim v P. Bogá poszánowániu byli. Hoc erat ad gloriam prophetarum, nam si prophetæ clamarent ad DEVM coram populo, & non exaudirentur, illico crederet populus, eos esse parui meriti, & non honoraret eos nimis; cum autem mox, vt orabant, exaudiebat eos Deus, acquirebant magnam reuerentiam in conspectu plebis. Jeżeli Bog wszechmogący / duchowne y kápłány ták raczył / ták szánował / iákoż máią być czczeni y raczeni od ludźi? Jeśli P. Bog nikomu nie podlegáiąc / gdy publicè kápłáni y duchowni o co prośili / záraz czynił / y wolą ich pełnił / co rozumiecie / iákiego honoru / iákiego vszánowánia / máią być instáncye y prosby kápłáńskie? iáka ich wagá? iáki ná nie respekt?

Honor duchownych.

Czyste w sobie y piekne iest Słońce / zdániem Aristotelesá y násládowcow iego / rożney od źiemie máteriey / alterius materiæ à sublunaribus, śliczne niesk ażytelne / bez zmázy / nápisał o nim ieden Impollutus; Niepokaláne, ácz mieysca błotne oświeca / non inquinatur, żadney z nich nie bierze szpetności. A o kápłánie co powiedźiał Apostoł? to / że ma być Sanctus, innocens, Impollutus, segregatus à peccatoribus; *Swięty, niewinny, odłączony od grzesznikow*; nie vsługá / bo káżdemu służyć iest winien / ále żyćia y obyczáiow rożnośćią; ma być iáko Słońce / alterius materiæ, doskonálszych niż prosty lud postępkow / doskonálszych przymiotow.

Mund. Symb. *Słońce rożney od źiemie máteriey.* Hebr. 7.

Roskázuiąc P. Bog Moyżeszowi vrobić z wybornych

źioł

ziol oleiek / y liquor ieden / mowił áby nim pomáścił Aároná y Syny iego / świecac ie ná kápłáństwo / ále ciáła ludzkiego áby nim nie pomásczał. Aaron & filios eius vnges, sanctificabisq; eos, vt sacerdotio fungantur mihi. Caro hominis non vngetur ex eo. *Aároná y syny iego pomáściß, y poświęciß ie, áby mi kápłáński vrząd sprawowáli. Ciáłá ludzkiego pomásczáć nim nie będzieß.* po iákiemuż to? abo to w Aáronie y synách iego nie ciáło ludzkie? nie Caro hominis? czy to kápłáni nie ludzie / y Ciáłá ich nie tákie iáko w innych ludziách. Vnctio pomásczenie / nie może być ieno ná ciele; iesli Aároná Syny iego / trzebá pomáścić oleykiem / toć przydzie pomáścić ie ná ciele / á iákoż P. Bog nie każe pomásczáć Ciáłá ludzkiego? Caro hominis non vngetur; czy to w Aáronie nie iest Ciało ludzkie / ále inßey nátury / inßey máteriey? Odpowieda subtelny Lyranus, że kápłáni względem vrzedu / y dostoyności nie są homines, nie są ludzie / nie ma w nich być Caro hominis, Ciáło ludzkie / nie máią panowáć w nich cielesne pożadliwości / nie máią mieyscá mieć złe chuci / áffekty; ále máią być Anyołámi w Ciele / nád ludzie inne świątobliwßi / y doskonálßi. Caro hominis non vngetur exceptis sacerdotibus, qui quantum ad officium sunt supra homines. *Ciáło ludzkie nie ma być pomásczone, ieno kápłánow, ktorzy względem vrzędu są nád ludźi.* Tak wysoka iest ich funkcya / tákiey wyciąga perfekcyey / takiey w życiu y postepkách ochrony y czystości / żeby nic spolnego z cielesnością nie miáłá. In carne ambulantes, non secundum carnem militamus, mowił Apostoł Páński. *W Ciele chodząc, nie wedle ciáłá żyiemy, y boy ten odpráwuiemy.* Jeslıby kto / czego vchoway Boże / ßedł zá tym / do czego cielesne pedzą pożądliwości / ieslıby áffektem lgnął do pieniędzy / do workow / do trzosow / ieslıby smákowáły mu bárziey świeckie zábáwy / kielißki / kárty / niż Breuiarz / Medytácye / exercitia duchowne / iuż by to było

Exod. 3.

W Kápłánách nie má być Caro hominis.

Lyranus.

2. Cor. 10.

Caro hominis, iuż by táki ßpećił powołánie/ y świecenie swoie / y stan profánował kápłáński/ ktory Anyołá w Ciele y postępkách wyćiaga. Caro hominis non vngetur ex eo.

S. Ambr. Epist. 6.

Vważáiac święty Ambroży / iáko P. Bog Moyżeßá z innemi kápłánámi / wźiał do śiebie ná gore / á lud pospolity zostáwił pod gora / ták mowi. Separauit Sacerdotes à populo, & præcepit Moysi, vt montem cum Sacerdotibus ascéderet, populus autem deorsum staret. Vides diuisionem? Nihil in Sacerdotibus plebeium requiri, nihil populare, nihilq; commune cum studio, & vsu, & moribus, multitudinis inconditæ; sobriam à turbis grauitatem, seriam vitam, singulare pondus, dignitas sibi vendicat sacerdotalis: quomodo enim potest obseruari à populo, qui nihil habet discretum à populo? quid in te miretur, si sua in te recognoscat? si nihil in te respicit quod vltra se inueniat? si quæ in se erubescit, in te quem reuerendum arbitretur offendat? *Odłaczył P. Bog kápłány od ludu, y roskazał Moyżeßowi, áby ná gorę z kápłánámi wstapił, á lud áby stał pod gora. Widźiß odłaczenie? że w kápłánách nie ma być nic podłego, nic pospolitego, nic spolnego z postępkámi, zwyczáiámi, y obyczáiámi pospolstwá prostego; rostropney nád ludźie powagi, státecznego żyćia, osobliwey vwagi, dostoyność wyćiaga kápłáńska. Iáko abowiem ma być ßánowány od ludu, ktory nie ma nic rożnego od ludu? czemu się w tobie ma przypátrowáć, ieśli w tobie swoie postępki widźi? ieśli w tobie nie náyduie, Co by nád się być nie vznawał? ieśli czego się w sobie wstydźi, w tobie ktoremu część powinien, rękámi się dotyka.*

W Kápłánách nie ma być nic pospolitego.

Záchoway Pánie Kośćiołá twego od ledaiakich kapłánow/ od Cárnalistow / od świátowcow / od Łákomcow / ßkepcow; á day Anyoły w Ciele / kápłány czyste / święte / niepokaláne iáko słońce / áby káżdy był Sanctus, innocens, impollutus, segregatus, à peccatoribus. Day Zakonom subiecta przystoyne / skromne / pobożne / niewinne / co by w ćiele żyiac / Anyelskiemi zdobili Zakon postepkami. Życzac Duchownym y

Zakonnym

Zakonnym ludźiom / przy długich y dobrych dniách wyko-
nania wocácyey swoiey / poniewaz ten kościoł ma kápłany *Zakonnik iáki ma być.*
zakonnne / zakończe te kolede piekną náuką / od iednego Za-
konnikom podano; że człowiek zakonny ma być Turtur in
oratorio vt iugiter gemat. Philomela in choro, vt deuotè ca-
nat. Pelicanus in capitulo, vt seipsum rostro lædat. Pauo in Corn. à Lap.
dormitorio, vt quietè incedat. Grus in locutione, vt dicenda
expendat. Aquila in schola & studio, vt oculos mentis inten-
dat. Columba in itinere, vt lecta meditetur. Accipiter in præ-
dicatione, vt Christo prædam rapiat. Passer in Refectorio, vt
communia comedat. *Sinogárlicą w Orátorium, áby vstáwicznie
wzdychał. Słowikiem w chorze, aby nabożnie śpiewał. Pelikánem w
cápitule, aby winy wyznawał, y sam się karał. Pawem ná dormitarzu,
áby ćicho stąpał. Zorawiem w mowie, áby co ma mowić vważał. Or-
łem w szkole y vczeniu się, áby w náuki bystro wglądał. Gołębiem w
drodze, áby czytáne rzeczy pilno rozważał. Iástrzębem w kazániu áby
CHRYSTVSOWI Pánu korzyśći nábywał. Wroblem w Refe-
ktarzu áby ná spolnych potráwách przestawał.* Kápłáni y Brácia
moi / day Boże nam na ten rok Nowy / odźiać śie temi cno-
támi / tych ptakow piorkámi; Day Boże zostáć iak słońce
czystemi / niepokalanemi.

Koledá Białymgłowom.

Idźie drugi dźień / dies Lunæ, dźień Mieśiacá / po Nie-
dźieli poniedźiáłek / po Słońcu Mieśiac. Ten za kolede
ofiaruie Białymgłowom / osobliwie Mátronom / Pániom.
Tusze iż mi nie zgáni żaden / że inne pominawszy stany / koleda
chce białegłowy począć / wszák one ná pierwszych siadáia
mieysćach / y dni też tym rzedem idą / po Słońcu Mieśiac;
iesli komu iáko białymgłowom służacy; á też ś. Augustyn w
modlitwie do Naswietszey Panny / post clerum, położył de- S. August.

uotum femineum ſexum, po duchowieńſtwie ſtan białogłowſki.

Mieśiac ieſt adiutorium ſłońcá

Mieśiac dány ieſt od P. Bogá słońcu zá pomocniká / gdy słońce z náßego Hemiſpherium do Antipodow pod ziemie idźie / áby tym czáſem mieśiac nam świecił; á białagłowa co ieſt / ieno adiutorium viri, pomoca meżowi / ták ſam P. Bog máiac ſtworzyć niewiáſte mowił. Non eſt bonum hominem eſſe ſolum, faciamus ei adiutorium ſimile ſibi. (Gen. 2.) *Nie ieſt dobra człowiekowi być ſámemu, vczyńmy mu pomoc iemu podobną.* Pomoca ieſt meżowi białagłowá / nie tylo w rodzeniu y odchowániu miłego potomſtwa / ale y w pracách / w rządách domowych / ktore do wzáiemnego pomießkánia náleżą. Co do publiki / tego mąż powinien pátrzyć; rządy zás domowe / prywatne / goſpodárſtwo mnieyße / białeygłowie ſłuży.

Białeygłowey zábáwá.

Dozorna ieſt goſpodinia ná ziemi Mieśiac / bo oſtátnim bedąc pláneta / wßyſtkie innych planet / gwiazd / niebios / y Słońcá ſámego influencye bierze / y zás ie ziemi / y rzeczom podmieśiecznym wydźiela / y z tąd go zowia Aſtrologowie / Száfárka niebá / á Márka ziemie. Nie ma śiedźieć goſpodini w domu / iáko łatka przy grzebykách y zwierćiadłach / ale iey powinność ieſt / wzorem oney cnotliwey w Piśmie świetym mátrony / co małżonek zgromádźił pilnym zátrzymywáć dozorem / wcześnie / y porządnie / káżdemu co należy wydźieláć / o káżdym w domu kacie wiedźieć / robotámi białogłowſkiemi / pewnych czáſow / kądźiołka / ßyćiem / zábawiąc śie. (Prou. 31.) De nocte ſurrexit, deditq; prædam domeſticis ſuis, & cibaria ancillis ſuis. Manum ſuam miſit ad fortia, & digiti eius apprehenderunt fuſum. Conſiderauit ſemitas domus ſuæ, & panem otioſa non comedit. *W nocy wſtáłá, y rozdáłá roboty domowym ſwoim, y pokarmy ſłużebnicom ſwoim. Sćiagnęłá rękę do kądźiele, á pálce iey vięły wrzećiono. Vpátrowáłá śćieſki domu ſwego, y chlebá dáremno nie iádłá.* ták Medrzec goſpodinia małżonkę záleca.

Mieśiac

Miesiac ná ten czás pozornie świeći / y pełno ma iásnośći w okregu swoim / kiedy stoi dáleko od Słońca iáko bywa w pełni ; y gdy táka ma ku słońcu reuerencya / że sie nie oćiera o nie / piekna miedzy niemi iest zgodá / y ziemi pożyteczna / bo z obudwu łáskáwe / zdrowe / influencye bierze / y z tad nápisał ieden Miesiacowi od słońcá dáleko stoiacemu. Clara potensq; recessu, *Swietny y dźielny zá vstapieniem.* Mund. Sym.

Lecz iáko miesiac przypádnie natárczywie ku słońcu / y stánie tuż niego / záćima ie / y z tad záćmienie słońcá bywa / ex oppositione Lunæ ad solem, ktore na ziemi / y w elementách / y rzeczách naziemnych złe spráwuie skutki / nievrodzáie / głody / choroby &c.

Záćmienie słońcá zkad.

Piekna z tad Matronom y zamężnym białymgłowom náuká / áby przyiacioły swoie / w przystoynym miały vszánowániu / y gdy ie pracámi / disgustámi z turbowáne widza / humorom ich vmiały zgadzác y vstepowáć ; bo iáko żoná pocznie Meżowi przeczyć / słowy przykremi opponowáć sie / y gniewem náćierać / iuż tam nie dobrze bywa / w oczách pretkie / ábo pod oczymá záćmienie / eclypses, kłopot / w domu wrzáwá / dźiatkom / czeladzi niewygodá / y Sasiad gotowa powagi strátá.

Kłopot małżonkow szkodźi czeladźi.

Wdowiec ieden poiał iáko y sam wdowe / siedza raz przy wieczerzy ; z máley okáziey przygáni maż / że nie pieknie nagotowano / áż niewiástá odpowie z fukiem / áż w swary ; tráfi sie vbogi / nie wiele myslac gospodini / ná wzgárde meżowi vkroi pułpieczenie / y poda vbogiemu / neć dźiádku / zá dusze mego pierwszego meżá ; á maż też porwawszy ostátek / poda temuż vbogiemu / ne ia też tobie zá dusze pierwszey moiey żony ; y tak dla niezgody y sámi nie iedli / y czeladź morzyli. A máloż tego bywa / że wiec y v stołu / za ledá okázya / nie tylo sztuká mieśá / ále y tálerzámi / y pułmiskámi ná sie ćiskáia / z czeladźi pogorszeniem / z Pańskim niebłogosłáwieństwem ? Należy tedy białeygłowie / affekt meża znosić / vszánowáć /

Wdowiec z wdowa wádźi się.

vstapić / zmilczeć. Clara potensq; recessu; ták y pokoy zá⸗chowa / y pochwáłe v domowych odniesie. Bogday wam Zacne Mátrony dobre y długie dni / bodaieście świecıły iák miesiąc w pełni cnot świetych / boiázni Bożey / w domo⸗wey czuynośći / y ku swym przyiaciołom wierney miłośći.

Ale to nie wszystkim białymgłowom Koledá / lecz tylo sámym w Małżeństwie żyiacym. A Wdowom co damy? Odmienny iest Miesiac y dla tego białogłowskiey náturze służy; raz bedźie pełny / raz sczupły / raz blady; raz czerwo⸗ny / raz biały; o czym Wiersz.

Miesiac od-mienny.

Pallida Luna pluit, rubicunda flat, alba serenat.

Blády Miesiąc deścz nośi, czerwony wiátr, biały pogodę.

Blády Miesiac po koledźie dáie Pániom Wdowom; ich to bárwá przyzwoita / smutna postać / w sieroctwie do Boga łzy wylewáć / pallida pluit, y nim sie ćieszyć / iemu y opátrz⸗nośći iego Páńskiey stan swoy oddawáć. Bogday wam dobre dni / ktory nam z nocy dźień vczynił / Zycze aby siero⸗ctwá wásze / w pociechy miłe przemienił.

A Rumiány Miesiac komu oddamy? A za by go źle dáć owym piiánicom / ná ktore wiec Mężowie skárżą? Z czerwonego Miesiacá pochodzą wiátry / wichry; á z piiá⸗ney niewiásty iákich kłopotow y fasołow vbodzy záżywáią mężowie? iáko w piiáństwo włoży sie białagłowá / wywie⸗źie / wyniesie wszystko z domu / kleynociki / ochędostwo / prá⸗cą rozrzući gospodárstwo / y mężá nieboraká wysuszy / y w de⸗sperácyą przywiedźie. Trisponiemu Consiliarzowi Królá Arágonskiego vkrádźiono trzystá dukatow / ktore był świe⸗żo w ostátku posagu odebrał po żenie / gdy to powiedźiano Krolowi / wiedząc iż Zoná byłá ledaco / vtrátnicá / rzekł: Wolał by był Trisponi / áby mu było vkrádźiono Zone / niż te pieniądze. Strzeżćie sie białegłowy piiáństwá / poczći⸗wym małżonkom nie czyńcie sromoty / sobie v sąsiad ochydy

Zła Zoná.

Lycost. 5.

y oble⸗

y obelgi / áby wáße zdrowie nielekce ważono.

Koledá PP. Zołnierzom.

DZień trzeći tegodnia / Láćinny zowia / diem Martis,
dniem Marsá Sławnego woiennika / tak iż go Pogáń-
stwo miało zá Bogá / y gwiazde planetę iednego názwali
Marsem. My polacy zowiemy ten dźień Wtorek / że po
Niedźieli iest wtory. Komuż eego Marsá po Koledzie dá-
my? Nikomu nie przystoynieysza iáko Zołnierzom. O tym
Marsie wiele powiadáia / zowia go Poetowie Mauors, iá-
koby Mares vorans *Chłopożercá.* podobno chłopkom zgar- *Mars* ma-
kow y komor wyżerał? podobno ie trapił / obuszkował / ty- uors *zkad.*
ráni zował / y ledwie nie pożerał / iáko tego od Zołnierzow
często doznawáia chłopkowie. Drudzy mowia że Mauors Cæl. Rhod.
zowie sie / quod magna vertat, że męstwem swym wywrácał
nieprzyiaćielskie fortece / Zamki / Miasta; czy też wywrá-
cał po wsiach y burzył piece / okna / rabał drzwi / kiedy v-
bogi chłopek chałupy odbiegał? Nie rozumiem / bo go nie-
ktorzy chwala / y twierdza że nunquam lacte vsus est, mleká
nigdy nie iadał / áni go dźiećiećiem pożywał / to pewnie á-
ni oliwek / áni limoniy do zapraw; w polu záwsze mieszkał /
ná trawie sie pokładał / y zwali go przeto Gradiuus à grami- *Mars* Gra-
ne, Trawnikiem od trawy / nie rad w Piekárniach wieyskich diuus.
przebywał; drudzy zowia go Gradiuus à gradiendo, progre-
diendo, że mieszkáiac w Obożie / wpadał w granice nieprzy-
iaćielskie / czatował / biegał w obcych źiemicach / szukáiac
chlebá / swoich nie trapił. Wielka Zołnierzka Cnota!

Kiedy Marius Przesławny Senator Rzymski / woiował
przećiwko Teutonom y Cimbrom / dźisieyszym Niemcom /
Dunczykom / poczał woysku głod dokuczáć / wody náwet o
male mieli / y nalegáli na Hetmana aby rospuscił woysko Plutarchus.
na chleb/

ná chleb / ná ſukánie żywnośći / á on niechcac opuſczáć po-ry woienney / y w kupie pragnac mieć woyſko / że v nieprzy-iaćielá w obozie było doſtatek prouiántu / wod zdrowych / rzecze. Viri eſtis, en illuc habetis. *Mężowieśćie, Zołnierze, oto v nieprzyiaćielá doſtatek wßyſtkiego maćie, tám ßukaćie.* Tákći by przynależało Zołnierzom v nieprzyiaćielá / w vtráconych ſukáć chlebá kráiách / á ſwoich nie ruinowáć. Lecz teraz żal ſie Boże/ Vita militaris, Obrociła ſie niemal in vitã ruſticã, milſze drugim ſa Wioſki niż obozy/ milſze wieyſkie piekárnie/ niż namioty Zołnierſkie / Woyna ich nie z poſtronnemi nieprzy-iaćiołmi / ále z domowemi / z chłopkámi vbogiemi. Kiedy ná chleb o iáko bieża ? á kiedy do obozu to ſie w głowe ſkro-bia / y drudzy wyćiſnawſzy chleb z vbogich ábo ſie zenia / y z pod Choragwie wyiezdzáia / abo nie ledáiáko z piekárni wieyſkich wykocowáć ſie dádza.

Zołnierz ma ßukáć chlebá v nieprzy-iaćielá.

Plutarchus.

V Syndonow gdy chowano vmárłego Zołnierzá / kłá-dziono do grobu ryby. Czemu ryby ? czemu nie wydárte ku-ry / gesi / bárány ? nie vmieli tego dawni Zołnierze. Rybá ieſt ſkromna / cicha / żadney człowiekowi nie czyni przykro-śći ; chćiano ta Ceremonia vkazáć / iáki to był / y ma być Zołnierz / ſkromny / ćichy / nie vprzykrzony. Vpominał w tym Surowo Alexánder Seuerus Ceſarz pułkowniki y Rot-miſtrze ſwoie. Si vis tribunus eſſe, imò ſi vis viuere, manus militum contine, nemo pullum alienum rapiat, ouem nemo contingat, vuam nullus auferat, Segetem nemo atterat, oleum, ſalem, nemo exigat, annona ſua contentus ſit; de præda hoſtis, non de lachrymis prouincialium habeat. *Iezeli chceß woyſko prowádźić, Rotmiſtrzowáć, y owßem ieśli chceß żyć,* (bo Rotmi-ſtrzow o krzywdy Zołnierſkie / iáko y náß przeswietny Try-bunał karano) *trzymay od drapieży zołnierzow ręce, żaden cudzey kury niech nie wydźiera, owce áni ſię tyka, iágod z winnic nie ßárpa, Zboża nie tłoczy, oleiu ſoli nie wyćiąga, Zołdem ſwym niech będźie kon-tent ;*

Naucl.

tent ;

cent; z łupu nieprzyiaćielſkiego nie z płaczu y też vbogich niech bie- trz. O złote ácz Pogáńſkie práwo! ktore ták ſzánował ten Ceſarz / że ná páłacu ſwoim / y ná publicznych budyn- kach piſáć ie roſkázował. Hanc ſententiam adeò dilexit, vt in palatio & publicis operibus præſcribi iuberet; mowi Flauius Vopiſcus; á ná Zołnierzá tákiey vżywał ſurowośći / Seue- ritatis tantæ erat in milites, vt ſæpe legiones integras exauto- rauerit, nec exercitum vnquam timuit, propter vitæ ſuæ in- tegritatem. *Ze cáłe pułki, vſce częſto zwiiał, karał; y buntow woyſká nigdy ſię nie bał, dla przyſtoynośći żyćia ſwoiego.* Jákoż kiedy Hetman ieſt czuiny / á ſpráwiedliwość miłuie / y rzą- dy ſwe nawyżſzemu Bogu porucza / niech śmiele ſwowolni- ki karze / niech wykorzenia wydzierſtwa y zbytki / á żadnych buntow / konfederácyey niech ſie nie boi. Bog á ſpráwie- dliwość święta bedźie mu obroną y wáłem; á zá pobłażá- niem y przeżieraniem ſweywoli / krzywd / predźiuchno Zoł- nierz / miekkie zrozumiawſzy ſerce Hetmana / do buntow poſunie ſie.

Flauius. Vopiſcus.

Marſowi v Rzymian przydawano ná obrázách worek iákiś / zwano go μαρσῦπιον Marſupium, á Marte. Ná co: podobno w tym worku nośił ná kilká dni żywność / iáko czyni Moſkwá / ábo też poluiąc kładł do niego zwierzynkę / ptaká &c. Kiedy tego Marſá Zołnierzom / po koledźie dáie / á Polacy diem Martis zowią Wtorek / poſzepnie kto że ty nie od rzeczy do tey koledy przydáć Judaſzowſki ná ſtátye worek. O nie życzyłbym! nieſczeſliwy to worek / przeklete pienią- dze / pretium ſanguinis, pieniądze ſtráſzne / że ich od Judá- ſzá niechćieli názad odbieráć Zydźi. Zdanie ieſt niektorych Doktorow że Judaſz przedáwſzy PANA, coś z tych pienię- dzy vdał ná wieczerzą / y ſpráwił ſobie bánkiećik / iadł y pił zá one groſze / áż iedną rázą nápádnie go bol ſrogi / mo- rzyſko ćiezkie w żołądku y żywoćie / y pocznie truchleć / ſte-

Marſowi przypinano worek.

Matth. 27.

Theophil.

káć / wyć / puchnąć / desperowáć / y ták przy sumnienia trapieniu / obiesił sie / y rospukł / crepuit medius. A o Zołnierzách dźiśieyszych co też mowią chłopkowie nási? kiedy vbogiemu kmiotkowi każe dáć vstáwe na dwá koniá / ná pultorá / á vstáwe kładą ná złotych pultorástá / 200 y wiecey; kiedy mu brog śiáná zábiera ná trzy wozy; kiedy korzec we czterdźieśći gárcy ná Owies y zboże postáwi / y mierzyć / sypáć co sie ostać może ná korcu / każe / á z obuchem nád szyią mu stoi; kiedy srogie pieniądze wyćiska / zá połeć Ośm / złotych / Zá ćwierć mięsá złotych trzynaśćie / zá woz śiáná złotych dźieśieć; Co też chłopkowie mowią? nie słycháć ieno / boday sie rozbolał / boday sie rospukł / boday sie vdawił / boday nagle zdechł. Amen / amen / ták oni mowią Zołnierze. I nie zlekną sie tego Mauortes nieluтośćiwi? nie vlekną sie / áby tá pártyká vbogiego chłopká / kośćia im w gárdle nie stánełá / y iáko Iudaszá nie vdawiłá? áby te pieniądze że krwią y łzámi vbogich zmieszáne / pretium sanguinis, w bole sie im hániebne / y złą śmierć nie obróciły? áby zá nie iedząc / piiąc / nie rospukli sie. Nie vstrászy ich od ták srogiego vbogich ludźi obćiążánia spráwiedliwość Boska / y surowe pogrożki Páńskie? nie wierzą podobno / iáko sie P. Bog zá krzywdámi y łzámi vbogich vymuie y bierze? niewiedzą co v Dawidá mowi. Propter miseriam inopum, & gemitum pauperum, nunc exurgam, exurgam. *Dla vćisku z nędzonych ludźi, y wzdychánia vbogich teraz powstánę, powstánę, y karáć te niespráwiedliwośći y krzywdy będę.*

Act. 1.

Iudaß rozbolał się zá pieniądze przedáżne iedząc.

Psal. 11.

Nie dobry to v mnie prawdźiwie znák Kátolicy; Kiedy w tym ośieroceniu Oyczyzny mieliśmy skromnośćią y pobożnemi P. Bogu przymiláć sie postepkámi; kiedy v postronnych dobrym rządem / trzebá nam było iak nalepiey zalecić sie; to nawiekszey Zołnierz pozwala sobie swey woli y szarpániny. A kiedy tákie stacye / táki chleb wybierało

woyśko

woyſko choć zwyćiężne / z nieprzyiaćielá triumphuiace? choć borgowe? Nie bráli ieno zá vproſzeniem/nie brali ieno z łanu/ iáko kto mogl viednáć/kłopotow/ ſkarg/ krzywd/ nie było tá-kich / wiedziáłá wioſká co miáłá wydáć. A teraz tá vſtáwá ná koń/ choć dobra/ podobno poſtánowiona intencya / iákie nam trudnośći / krzywdy / á Przezacnemu WODZOWI Pánu wyſokich cnot y pobożnośći / iák wielkie w publicznych myślách/ liſtámi/ ſupplikámi rozerwánie zádaie. Bo co czyni Zołnierz? nie o wſzyſtkich mowię / bo ieſt ſnadź śiłá vważnych y bacznych/ co zta vſtáwa ſczerzce oſtrożnie ida/ y ná kilká łanow koniá tylo iednego dáia; Lecz drudzy vtáiwſzy áſſignowánych ſobie włośći/ y pieniadze znich wziawſzy/ abo też pretextem że máły chleb máia / wiáda wiedne włość o kilkunaſtu Lanách zcáła choragwia / y podział ſobie vczynia/ dádza ná wioſkę o czterech łanách koni dwádzieśćiá kilká / ná trzy łány koni śiedmnaśćie; ná dwá łány koni śiedm / dzieśieć / ták że przyidzie ná kmiotká dwá koniá / pułtorá koniá/ á kiedy biora ná koń / iáko lekkie choragwie po złotych ſto dwádzieśćiá / po pułtoráſtá / y wiecey / vczyni łan złotych cztery ſtá / piec ſet / ſzeſć ſet. A ſłychánaſz to / áby kilká wioſek miáły wydáć ná cáła choragiew táka vſtáwę? z ſzeſnaſtu náprzykład łanow ná koni osmdzieśiat? nie pátrzy na to chćiwy Zołnierz / y mowi / że bierze wedle vſtáwy. Ale tá vſtáwá nie śćiaga ſię ná te ſáme wioſki / maſz inne? nic ná to niedba / bierze / ſzárpa / do oſtátniego bydełká; wydziera śmiele / bo mu nie opiſano / nie wyrázono / ieſli tá vſtáwá na koń ma być z łanu / abo że dwu łanow/ y ták kładźie ná wioſkę koni co chce/ bierze/wydziera co ſię mu podoba; á czáſem bedźie táka choragiew / co ieſcze záſług niema/ żadnych choragiew nowozáćiagniona/nadworna

Nieznośne ſtácye.

Vważ te krzywdę Boża / y ludzi vćiśnionych przeswietny SENAĆIE, Przezacne Rycerſtwo / Potomkowie Fundatorow/

datorow / Dobrodźieiow náſzych. Vważćie iáko ſie obrácáią pobożne fundácye? iákiemi figlami kośćioły / klaſztory znoſzą? Wáli ſie tá śćiáná Rzeczypoſpolitey duchownych dobr / w Oyczyźnie wáſzey / niſzczeia fundácye kośćielne dla Zołnierzá; iáko dobr tych nie ſtánie / vderza pewnie w máietności wáſze / ieśli wczas temu nie zábieżyćie wydźierſtwu y nierzadowi.

Mauors powiádáią / rzeczony / że Magna vertit, á wáſz Zołnierz / á zá nie Magna vertit? wywráca práwo Koronne / konſtitucyą wáſze z godnemi głoſy od ták wielu á zacnych ludźi / y owſzem od cáłey Rzeczypoſpolitey poſtánowioną / wywráca fundácye pobożne / puſtoſzy dobrá kośćielne do ktorych żadnego práwá nie ma / áni mieć może. Puśććie ieno Cne vſzy wáſze do Wioſek duchownych / Krolewſkich; iáki gemitus pauperum, iákie płácze / wzdychánia / lámenty / łzy krwáwe vbodzy leią / iáko dla nieznośnych ſtácyi / krowki / woły robotne / y oſtátnie śiermięgi przedáią / rol odbiegáią; á co obuchow Boże moy wytrzymuią / co bićia / co deſpektow / czego nigdy nieprzyiaciel nie czynił? Po nie przyiaćielu ták wielkim w cáłe zoſtawały wioſki y przez lat kilkánaśćie trzymały Zołnierzá; á zá te dwie lećie przez te vſtáwę ná koń / tego roku z właſzczá wniwecz ſą obrocone / zruinowane / domy role poodbiezáne. Dla Bogá grozi tákim nieſpráwiedliwośćiom / z nieśieniem kroleſtwá Duch ś. Regnum à gente in gentem transfertur propter iniuſtitias & iniurias, & diuerſos dolos. *Kroleſtwo od narodu do narodu przenośi BOG, dla nieſpráwiedliwośći, dla krzywd, y rożnych figlow.* A możeſz być wiekſza nieſpráwość? ſroższa krzywdá / chytrzeyſzy dolus zdrádá / iáko w tey vſtáwie ná koń / nie applikuiąc tego ſzkapy / koniá tego ná łany? To to prześwietny Senáćie y doſtoyne Rycerſtwo Exorbitáncya / to w brew iáſnemu práwu / to gwałte

Dla nieſpráwiedliwośći znośi P. Bog kroleſtwá.

Eccl. 10.

ſpráwie-

ſprawiedliwośći świętey; od tey by Exorbitáncyey trzebá naprawę powątlonych praw záczać/ to iarzmo z kośćiołá y duchownych znieść/ tę ſwowolą y priuatos auſus wprzod zwálić/ tym zgłádzeniem y znieśieniem krzywd vbogich ludźi y kośćiołow/ P. Bogá ſobie viednáć; á ia grzeſzny áſſekuruię/ że weyźrzy P. Bog ná tę vtrapioną koronę/ y obmyśli wedle ſerc wáſzych z godnego Páná/ y wſtáwi to krolestwo iáko przedtym wſtáwiał głośnemi ná świát zwyćięſtwy y triumphámi/ y Rycerſtwu/ woyſku/ da ſczęśćie y ochotę/ przećiw koronnym nieprzyiaćiołom. Ináczey choćbyśćie niewiem iák długo woiowáli; tym woyſkiem od ludźi vbogich przepłakánym/ y krzywdą Kośćiołá Bożego zmázánym/ nic godnego/ nic ſławnego nie dokażećie. Non poterit Jſraël ſtare ante hoſtes ſuos, eosq; fugiet, quia pollutus eſt anathemate, non ero vltra vobiſcum, donec conteratis eum, qui huius ſceleris reus eſt. *Nie będźie mogł ſtáć Izráel przed nieprzyiaćiołmi ſwemi, y będźie vćiekał przed niemi, bo ſplugáwiony ieſt przeklęctwem; nie będę dáley z wámi, áż znieśiećie tego, ktory grzechu tego winien ieſt.* Ták w podobney okázyey groźił Wielkiemu Hetmánowi P. Bog. Ioſue 7.

Koledá PP. Studentom.

PO Marśie idźie Mercurius, dźień Czwarty/ ktory zowiemy Srodą/ że ieſt w tegodniu średni. Rożnie tego Plánetę widzę malowánego v Stárych. Jedni dawáli mu hábit podrożny/ ſkrzydłá v głowy/ v nog/ liſt w ręku/ bo go twierdźieli być posłem y tłumaczem Bogow do ludźi.

Jnterpres diuum cælo demiſſus ab alto. Virgil.

mowi Poetá; y z tąd zwano go Mercurius, iákoby Medicurrius, że był Sekretarzem y posłem Bogow. Komuż ſłuszniey ofiárowáć po kolędźie tego Plánetę/ iáko ludźiom náuk pil-

uk pilnuiącym? Skrzydłá miał v głowy v nog Merkuriuß/
ná znak/ prętkiego lotu y biegu w poselstwie. Tákci ná-
bywáią nauk/ mądrośći/ rączośćią/ vśilnośćią; nie wy-
leżyß iey proznuiąc; biegáć/ latáć po Kśięgách/ po ßko-
łách trzebá/ prace nie żáłowáć. Vważćie co czynił Zá-
cny Philozoph y Mátemátyk Euclides vczeń Socratesá. W
Prace do ná- Athenách mießkał Socrates, á Euclides w Megárze. Te
uk trzebá. Miástá w tákiey żyły nieprzyiáźni/ że ktoby z Megáry do
Athen przyßedł wyspiegowány/ y poznány gárdło trácił.
Coż czyni Euclides, áby Sokratesowey vżył y przeiął Mądro-
śći? Przebierał śię w białogłowskie ßaty/ głowe/ twarz
Aul. Vell. lib. záwinawßy pod wieczor vkrádał śię do Athen/ y przycho-
6. c. 10. dźił do Socratesá/ y w nocy śię v niego vczył/ á potym ná-
Euclides dedniem do miástá swego powrácał. Nuż Demosthenes
iáko náuki ná przez co ták známienitym krasomowcą został/ że mu ro-
bywa. wnego Grecya nie miáłá/ ieno przez prácą y vśilność/
y wielkie czytánie y po kśięgách latánie: gdy go pytano/
iáko przyßedł do tákiey nauki/ ponieważ z natury sposobny
Stobæus. nie był/ odpowiedźiał. Plus olei quam vini consumendo.
Więcey oleiu niż winá trawiąc. O nim że mowi Rzymski Orá-
Cic. 4. Tu- tor/ że niczego bárziey nie żáłował/ quam si aliquando opi-
scul. ficum antelucana victus esset industria; iáko gdy by go kiedy
Demosthenes vprzedźili rzemieśnicy w nocy do prace.
prácuie. Dawßy Pogáństwu pokoy/ wielki w kośćiele Doktor
Hieronim ś. máiąc innych wiele zábaw y náuk/ w nocy Ży-
Fulgos. lib. dowskiego ięzyká vczył śie/ y vmyslnie Rabiná iednego/ zá
8. c. 7. mistrzá ná noc sobie náymował. Plus olei quam vini con-
S. Hieronym sumendo. Więcey oleiu niż winá do nabyćia Mądrośći
vczy się v trzebá. Jákoż powiáda Festus że v Rzymian zwano Mer-
Rabiná. kuriußá Maleuolus, Melánkolikiem dla tego że in nullius
taberna spectabatur. Ze gospod/ Szynkownych domow nie
náwiedzał/ nigdy go nie widźiano w kárczmie. Názwe ia-

li do

tákiego Beneuolum; v Szynkarek y swowolney kompániey/ bedźie Maleuolus, nikczemnym/ ale sobie y rodźicom bedźie Beneuolus, pożytecznym/ kiedy in taberna non spectabitur, kiedy go w karczmách żaden nie vyźrzy/ kiedy szkoły kośćioła zakocha sie; bedźie Beneuolus, gdy záżywáiac skromnośći/ trzezwośći/ godne w náukách postepki weźmie/ y mądrym zostawszy człowiekiem/ ozdobi nie tylo dom swoy/ ale y Rzeczpospolitą. Boday Pánom Studentom dobre dni áby prętkiemi dowćipy ná ksztalt Merkuriuszá/ Sławney Akádemiey Mátce naszey poćiechę/ sobie y swoim stawe iednáli. Boże im dał skrzydłá bogomyslnośći/ áby wylatáli do tego/ od ktorego płyną wszelkie náuki y mądrość/ do Bogá wszechmogącego.

Merkuriusz nie bywał w kárczmie.

Koledá PP. Mieszczánom/ Kupcom.

DRudzy málowáli Merkuriuszá po Kupiecku/ w kápeluszu szerokim/ że dwiemá wáckámi v bokow/ z skrzydłámi tak że v nog/ á w ręce dawáli laskę wężámi okręconą/ y zwáli go Mercurius, że miał Mercium Curam, staránie o kupcách/ kupiectwách; ták o tym ma Fulgentius. Mercurium dici voluerunt, quasi mercium curam; pennata talaria, quod negotiantium pedes, vbiq; pergendo, quasi pennati sint. Virgam serpentibus nexam, quod mercatoribus det al quando commodum vt sceptrum, aliquando vulnus serpentium; galero cooperto capite pingitur, quod omne negotium sit semper absconsum. Obraz to własny kupiecki. Skrzydła miał v nog/ bo kupcowi y każdemu gospodarzowi prace vsilney trzebá/ latáć po iármárkách/ po targách/ po roli/ koło gospodárstwá ćiekáć. Ma tám piękną rzecz Plinius. W Rzymie mieszczánin ieden Caius Furius, mierney fortuny człowiek/ śiedząc ná máłey roli/ y nie wielkie prowádząc kupiectwo

Fulgent. lib. 1. Mytholog

Merkuriusz zkąd zwány.

Kupiecki stroy.

Plinius. lib. 18. c. 6.

pieczwo / tákie iednák vgánial pożytki / tákie z roli brał vrodzáie / ták miewał zniwá obfite / iákich drudzy choć z większych rol / nigdy nie bierali; záczym obálił ná sie inwidia drugich / że go też pozwano do vrzedu / iákoby sie czárámi báwił / y z cudzych domow fortune do siebie przewabiał; iákoż y v Synenczykow nie godzi sie wyższego domu nad drugie wystáwiáć / bo twierdzą / że fortuná z innych máłych / przenosi sie do większego budynku Stánie ten Furius przed vrząd; iáko prostak nie máiąc innych omow y rácyi / przyniosł z sobą ná sąd gospodárskie naczynie rolne / pług dobry / lemiesz ostry / brony geste / motyki / pare wołow tłustych / przywiodł y Syná ogorzáłego / z rekámi od prace popadánemi / y rzecze. Veneficia mea Quirites, hæc sunt, nec possum vobis ostendere, nec in forum adducere lucubrationes, vigiliasq; meas, & sudores. To czáry moie Pánowie / to buyna rola moie czyni / to bogáci moy sierp; á coż gdybyście mogli widzieć niespánia / czuynosć / prace / zabiegi / poty moie? Poznał vrząd cnote prostaká / pochwalił / á owym záwiśnikom wstydem záwiązał gebe. Bywa to v nas / tráfi sie w miástach że drugiemu idą rzeczy smárownie / gospodárstwo prowádzi pieknie / ná máley roli vzyna sporo / w handlách ma szczescie / w Szynkach odbycie dobre; á drugi y trzeci tego nie ma / y zaraz kłádą nań podobne potwarzy / że czárámi / gusłámi narabia. Plotki to Bráćie. A wiesz że czemu iemu sporo / á tobie nie sporo? bo on lepiey P. Bogu służy / á niż ty; on rániusieńko leći ná nabożeństwo / klęczy w kośćiele; á ty po wczoráyszym piiáństwie iescze chrápisz w pośćieli; on skromny człowiek / zabiegły / á tyś niedbálec gnuśny; V niego w domu iák w klasztorze / v ciebie swey woli pełno; y zátym Bog iemu przysparza / á tobie szczupło rzeczy idą. Aleć ták kupiectwo vmie / raz pożytek / drugi raz szkode ponosi; aliquando commodum, interdum

Gospodarz potwarzony o czáry.

vulnus

vulnus adfert; niekiedy poſczęśći hándel / nie kiedy ſpárzy; bo ták świat vmie / ſtáteczney fortuny rzadko naydzieß / od P. Bogá iednák przyimowáć wßyſtko wdzięcznie trzebá.

Dawano Merkuremu kapeluß na głowę / że kupiectwo w ſekrećie chodzi / quod omne negotium ſit abſconſum, trudno zgadnąć co wßkatule v kupcá leży / rozumiemy czáſem o nim wiele / á owo máło co; śmierć to odkrywa y pokázuie. Przypinano mu do páſá wácki; náßy kupcy y Mieſzczánie wyplenili ie przez Donátiwe / á niemáß też ná co te brzydka monete ßelagi chowáć. Zdarz wam P. Boże dobre y ſczęśliwe dni / abyśćie złych czáſow powetowáli / y zá te ßelagi monetę dobrą Staropolſką pretko widźieli.

Koledá PP. Sędźiom.

PIąty dźien mamy / diem Iouis, názwány od zacnego y łáſkawego Plánety Iowiſza / ktorego zowią Iupiter, iákoby Iuuans Pater. *Rátuiący Oćiec.* Ten ſłußna dáć po Koledźie PP. Sądowym / Tribunáliſtom / Stároſtom / y wßelkim Sędźiom / bo im należy być Iuuans Pater, Vbogich ſpráwy mieć w opiece / rátowáć / pomoc. Iowißá malowano z piorunem w ręku / y mowiono / Fulmen ſupremi Iouis geſtamen eſſe, że to iego regiment własny / y on go piaſtuie w ręku / ale go nie rzuca bez rády Bogow drugich / bo Sędźiemu w ſprawie poważney zwłaſzczá Kriminalney porády dobrey trzebá. Ná co piorun dawano Iowißowi łáſkáwemu / vbogie rátuiącemu? Dla tego podobno / iż Sędźiemu trzebá być ſpráwiedliwym / Surowym / ále tá ſpráwiedliwość łáſkáwośćią ma być krasona; piorun / ále v Iowißá; ſurowość / ále v łáſkáwego; nie v Marſá / nie v furiatá.

Iupiter co znáczy.

Iowißá iáko málowano.

Dźiwne ma przymioty piorun / vderzy w ßáble opráwnę /

wna / żelázo wniwecz skruszy / á pochew nie obráźi / w mieszku pieniadze zstopi / á mieszká nie zepsuie. Czy to Sedźiemu dla tego dawano piorun / że wiec ná Sadách prętko vbogiego zámocá / stárzá / á owemu vbránemu / Srebrá / złotá / pełnemu folguia? nie ma to być; y naszi Sedźiowie z łáski Bożey nievmieia tego. Nie to piorun znáczy. Czy podobno dla tego sedźiemu piorun / że wiec ná sadách dilácyámi / limitami / tak pieniadze wytopia áktorowi / że zprozna odchodźi do domu kaleta. Nie ma y to być; niemász tego v nászych / zá co Bogu chwalá Sedźiow; y nie to piorun znáczy. Coż tákiego?

Piorun dźiwny.

Piorun co znáczy v Sędźiego.

- - - Fulminis ocyor alis.

Piorun znáczy prętkość / ktora w Sadach / dekretách / w exekucyách potrzebna.

Pisze Liuius Chcac Tarquinius Superbus in monte Tarpeio blisko Capitolium w Rzymie postawic Kosciol Jowiszowi / że ná tey gorze było nie mało kápliczek innych Bożkow / y mieysce ná budynek nowy sczupłe; nie smieiac ich priuata znosić autoritate, Supplikował pokornie / aby sámi vstapili z oney gory ná inne mieysce / żeby Jowisz przedni Bog / mogł mieć przestrony Kosciol. Vczynili to wszyscy Bożkowie / vstapili; tylo ieden niechciał Deus Terminus; *Bog iákiś gránieczny.* Foremna! Jowiszá niechce odstapić Terminus, Chce przy nim mieszkac! Wźieli to ná vwage Rzymianie / y pátrzac co iest Jowisz / co Terminus; że Jowisz iest Sedźia / Terminus koniec czyni kontrowersyom / gránice opisuie; Jowisz niechce od siebie puscić Terminum, y Terminus Jowiszá odstapić niechce; podali sedźiom nauke / aby sprawom pretki Termin y koniec czynili / aby dekretow nie odkładáli. Piekna rzecz záiste / kiedy przy sedźim Termin. Przydźie spráwá vbogiego człowieká; kápláná / ktory do kosciolá y vsługi ludz-

S. August. lib. 4. de Ciuit. c. 23.

Jowiszá Terminus niechce odstapić

kiey

kiey kwapi / klasztoru iákiego / niech zna łáske Iowiszá / Sedziego / niech ma pretki spráwy swoiey Termin / niech ma pretką exekucyą. Ma o tym Terminie Poetá Rzymski. Ouid. lib. 2. Fast.

Termine siue lapis, siue es defossus in agro
 Stipes, ab antiquo tu quoq; numen habes.
Tu populos, vrbesq;, & regna ingentia finis,
 Omnis erit sine te litigiosus ager.
Nulla tibi ambitio est, nullo corrumperis auro,
 Legitimâ seruas credita rura fide.
Termine, post illud leuitas tibi libera non est,
 Qua positus fueris in statione, mane.
Et seu vomeribus, seu tu pulsabere rastris
 Clamato ; tuus est hic ager, ille tuus.

Terminie luboś Kámień, lub w kopány w rolą
 Pniak ; ćiebie tákże Bogiem chwalić mamy wolą.
A my. *Ty Ludźiom, ty Krolestwom wymierzaß gránice,*
 Bez ćiebie snádno cudze wywroćić ná nice.
Nie znaß co ámbicya, nie psuie ćie złoto
 Prawo w ćiebie ma grunt, inne rzeczy błoto.
Terminie, twych dekretow trudna iest wywroćić
 Ieno exekucyą chćiey swowolnę kroćić.
Choć ćie przewroćić zechcą, dárem ábo groźbą-
 Mow to twe, á to też twe, nie vwodź się proźbą.
Albo ták *Choć ćię przewroćić zechcą pługiem lub bronámi,*
 Mow to twe, á to też twe, nie trzymai z stronámi.

A ták Rzymiánie / kiedy widźieli że Bożek ten Terminus, był immobilis ruszyć sie nie dał / y odstąpić Iowiszá niechćiał / vznali że Sedźia ma być immobilis, nie poruszony / żadnemi dárámi / postrachami nie vchwiany ; y prognostykowali z tąd immobilitatem Páństwu swoiemu / że ich Rzeczpospolita ma być nie poruszona / trwała / mocna.

Jákoż kiedy krolestwá máią spráwiedliwych Sędziow / ius & æquum miłuiących ; kiedy w Rzeczypospolitey káżdemu oddáią co komu należy ; kiedy ieden drugiego nie szárpie / ále káżdy ná swym przestáie / to moie / to twoie ; to moiá wieś kościelna / nie Zołnierzka ; nie ma w niey żołnierz co czynić / nie powinien w niey roskázowáć / wydzieráć ; kiedy æquitas, spráwiedliwość táka w Páństwách kwitnie ; kiedy spráwom czyni pretkie terminy / vbogim nie odwłoczne sądy / dekretá ; nieporuszona to Rzeczpospolita / nie zwoiowáne krolestwo / immobile Regnum.

Dla spráwiedliwości trwáłe krolestwá.

Jest tám powieść v Láćinnikow. Semper feliciter cadunt Iouis taxilli. *Záwsze Iowisz szczęśliwie kostkę rzući ;* nigdy nie zbłądzi. Dáć tu przyidźie chwałe koronnemu TRIBVNAłOWI, że semper feliciter cadunt Iouis taxilli. Jest to iedyna vtrapionych ochłodá / Ozdobá y filar koronny / asylum vćieczká vćiśnionych. Nie pátrza tu ná złoto / ná promocye / ná bławaty / ná tituły Senatorskie / Xiążece.

Nulla tibi ambitio est, nullo corrumperis auro.

Tribunał Polski.

Sadza by nawiekszego / by namożnieyszego / á sądza wedle práwá / wedle sumnienia. Semper feliciter cadunt Iouis taxilli. By nie ten swiety tribunał / iákieby w Polszcze były swowole / iákie latrocinia, mnieyszych vćiśnienia / Panow zuchwálstwá ! Bog ćie błogosław przezacny parlámenćie / Polski Areopágu ; Prosi źá ćie Máiestatu iego kośćioł / sługi iego vćiśnieni od swowolnych y drapieżnych ludźi / prosza Zakony meskie / Pánienskie / klasztory wszystkie / w tobie po Bogu máią nádźieie / że práwo koronne o tych drapiestwách zatrzymasz / y w te oppressye łáskawie weyźrzysz. Boday wam dobre y szczęśliwe dni. Oriatur in diebus vestris iustitia, & abundantia pacis. *Niech się pokaże (za wászemi sądami / dekretámi) spráwiedliwość y obfitość pokoiu.*

Psal. 84.

Orzeł miał iákaś do Jowiszá relacyą v Rzymian / y zwáli go

ligo ptakiem Jowiszá / Iouis ales. Kochał ſie Jowiſz w Orle / y Orzeł w Jowiſzu. Twoy to przezacny kleynot Korono Polſka / Orle polſki / ieſt tribunał / ſłuſzna dekretá iego y wyroki ważyć / chowáć / kiedy ſłuſzne wedle ſumnienia / wedle Bogá / wedle prawa / czemu nie maią habere vim legis, czemu ma być przećiwko nim relaxacya / amniſtya. Bog ćie niech pomnaża y chowa długo z tym Tribunałem Cna Korono. Oriatur in diebus veſtris iuſtitia, & abundantia pacis.

Orzeł ptak Iowiſzow.

Koledá Pánnom.

DZień Szoſty Piatek / nie weſoły / ále miłego ma plánete Jutrzenke / Auroram, Stellam veneris. Paniénkom Jutrzenke po koledzie daie. Piekny to ieſt / y znaiomy Planeta / wierny Słońca kompan / nigdy go nie odſtepuie / ábo przed nim / abo za nim idźie. Proxima ſemper. Takći Panienkom należy / Rodzićielek ſwoich boku pilnowáć / Vſtronkow y kątow ſie chronić. Malowáli te gwiazde ſtoiącą ná żołwiu / á przy niey v nog gołebia. Ná co? Żołw chałupke ſwoie zawſze z ſoba nosi ; á gołab zas na pieknych tylo / y czyſtych mieyſcach vsiada / po błocku y ścierwach nie rad ſie páſie / iáko mamy w piśmie ; y Dla tego Bias Philozoph / gdy młodzian iéden ſzukał v niego rady / iakoby miał życie ſwoie prowádzić / z kim kompánią wieść ; rzekł mu. Imitare Columbam. *Náśláduy Gołębiá.* Nauczaiąc / áby z ludźmi ſwowolnemi nie bawił ſie / áby goſpodek podeyźrzánych nie náwiedzał / ále w cnoćie czyſtośći y ſtátku kochał ſie. Mieyćie te kolede Panienki / oſobność w domach ſwych przy robotách / czytániu kochayćie / przechadzek / przeiażdżek / kompániey ledaiákiey chrońcie ſie. Aſtrologowie ſzcześliwym być po-

Iutrzenkę iáko malowano v ſtárych Gen. 8.

Plutarch.

swiádáia / kto sie pod tym plánetą rodźi / y ma iego zá Horoscopum, y ascendentem, bo aurora zowia quasi aurea hora. Pánienki day wam Boże złote dni / złote godźiny / ábyśćie skromnośćią / wstydem / y cnotámi innemi / rodźicom wászym poćieche nosiły.

Koledá Sługom.

Sáturnus leniwy.

OStátni dźień Sáturná. W Sobote w dźień odpoczynku / w dźień Násw. Pánny ták marny Plánetá. Leniwy to Stárzec / raz we trzydźieśći lat bieg swoy odpráwia / posępny / mrukowáty / gnoi iákis / y zwali go Sterculinus. Komuż go mam dáć po koledźie? Sługom? O nie do rzeczy podobno! Prawdá że wiele iest Sáturnusowátych / co mruczą / kozłá stáwiáią / gdy co Pan każe; śiłá sterculinusow / gnoiow / co nie rychło wstáią / y do roboty oporem chodzą. Jáko Pan ieden doznał po słudze sáturnowego lenistwá y mruku. Jákiś też był Pan dźiwak; przyiąwszy sługe rozpowiedźiał mu / y iákoby regestr iákis nápisał / co zá robotá iego być miáłá. Przestał ná tym sługá. Idźie raz Pan do miástá / więc że był Stáry y słáby ná nogi / pośliznie sie nieborák y w błoto vpadnie. Woła ná sługe áby mu reke podał / y dźwignął go / á on do regestru poyźrzy; y mowi niemam tego w regestrze ábym Wm. miał zbłotá dźwigáć. O Zdrayco Sáturnusie y mruku! Ma iednák Sáturnus zálecenie swoie niemáłe; pisze / że zá iego pánowánia / bo był Monárchą / nullum fuerit commissum furtum. O wielka to cnotá sługi / gdy ták prace y dobr Páńskich pilnuie że Pan przy iego dozorách / żadney szkody / żadney niedoznawa kradźieży. Tákowym przy tym plánećie godna zá kolede przydáć Sobote / ktory iest dźień odpocznienia; godna im zá prácowite y życzliwe vsługi /

Sługá z regestru sługi.

Rosinus.

vſługi/ od Pánow opátrzenia/ y wedle możnośći/ ná odpoczynek/ kaćiki/ dźierżawki odnosić. Gdyż powiedźiał Duch ś. v Medrcá. Si eſt tibi ſeruus fidelis, ſit tibi quaſi anima tua, quaſi fratrem ſic eum tracta. *Ieśli maſz wiernego ſługę, miey go iák ſerce y duſzę twoię; iáko z brátem ták z nim poſtępuy.* Eccl. 23

Koledá Piiánicom.

Iuż nam dni tegodniowych nie ſtáło/ á ieſzcze Piiánice nie wźieli koledy. Coż im dáć tákiego? Szkodá im dnia przydawáć/ bo by dłużey pili y łotrowáli. Dam im nocnego ptaká Sowę.

Nox mihi dat nomen triſti de tempore noctis. Sympoſius.

O Sowie twierdzą/ że znáczy detrimentum & mortem, vtrate/ ſzkodę/ y śmierć. O śmierći/ wiádoma rzecz ieſt/ bo ná domách ſwoich/ y proſty lud Sowy nie rad widźi/ y ma ią zá ieden prognoſtyk śmierći/ y nieforçuny/ gdźie ſowká woła/ iuż tám kogo zdomu wywoła; mowia prośći. I Pierius powiáda/ że nocturno ſuo cantu, infortunium ſemper aliquod minitatur; *nocnym dukániem ſwoim záwſze groźi iákim nieſzczęśćiem.* Doznał ſrogiey nieforçuny po ſowie krol Epirotow Pyrrhus/ gdy przećiwko Argiwom woyne zámyślał/ y iuż wypráwe czynił/ ná iego kopiey vsiádłá ſowá; co żywo poczeło źle tuſzyć/ o nieſzczęśćiu ſzemráć; y w obleżeniu miáſtá zábito krolá.

Pierius. *Sowá znáczy śmierć y ſzkodę.* Plutarch.

A że też Sowa znáczy detrimentum vtráte/ ſzkode; dochodzą tego Hiſtoricy naturales z tąd/ że innym ptakom/ oſobliwie wronom iáycá wypiiá y pſuie; y ták maluiąc ſowe/ piſzą/ Certum detrimentum. *Pewna, gotowa vtratá.* A z piiáńſtwá á zá nie odnoſzą ludźie. Certum detrimentum, nieuchybney vtraty? á zá nie pſuie zdrowia/ pieniedzy/ máietnośći?

Foremno-

Atheneus lib. ll. Cartarus lib. 6. de imag. Deorum.

Foremna rzecz piße Athæneus y Cartarus. W Mieśćie iednym Sicíliey Agrigentum, był dom ieden ktory zwano Triremis *galerá*, z tey okázyey. Kilkánaśćie młodźi / kupczykow ſnadź / przyiacháwßy z morza / vczynili ſobie w tym domu bánkiet ná ßali; iedzą / piią / bánkietuią / táńcuią / ley / náley / rozley; gdy ich ſrogie złamało picie / y taniec zbytnie pomordował / że ieſcze w głowie z morzkich fal y wiátrow trwáła impreſſya / poczną ſie im głowy záwrácáć / ták dálece / że rozumieli iż ſą ná morzu / y oná ßala gdźie pili byłá galerá / á iż toną y giną; y wołáią / przebog / przebog / ratuy / rátuy; biegáią po ßali rozumieiąc że w galerze; chcąc ćiężaru vlżyć poczną wyrzucáć oknámi ná vlice ſtołki / łáwy / wołáią ſpuſczay żagle; y odźieraią z śćian ßpalery / kobierce / wyrzucáiąc co było ná ßali / náwet ſámi ſie rozbieráią / chcąc ſie ſalwowáć / y do wody wyſkoczyć. Zbieżą ſie ludźie pátrzą co tákiego / á oni iák ßaleni biegáią / pytáią co ieſt? odpowiedzą / iż toniemy / muśiemy w pław iáko táko rátowáć ſie. Zda ſie to coś nie do wiáry / ále Hiſtoricy / zá ſczerą to prawdę vdáią. A zá nie bywa v piiánicow podobney konfuzyey / gdy ſie włożą w piiáńſtwo / gdy vſtáwicznie piią / leią; á zá nie przychodźi do tákiey zamießki / że iákoby tonęli / wyrzucáią z domu ochędoſtwá y doſtatki ſwoie / odźieraią śćiány z ßpaler / z kobiercow / z obićia rozmáitego / wymiátáią / wyprzedáią co ieſt w ſkrzyniách / złoto / srebło / perły etc. Zrzucáią z śiebie ferezye / kontuße / ßaty / z koni rządźiki / śiedzenia cudne / y do oſtátniey przychodzą mizeryey y vboſtwá. A toż vtrátnikom piiánicom po koledźie niech będźie Sowá.

Piiáńſtwo zá wráca głowy.

Pier.

Powiádáią ktoby Sowie iáie wypijał przez trzy dni / obrzydźi ſobie pijáńſtwo. Oua noctuæ ea vi pollere memorant, vt ſi per triduum ebrioſis in vino dentur, tædium eis adducant, & abſtemios homines reddant. Małżonki co ná ſwych

Iáie ſowie obrzydza piiáńſtwo.

swych pijánicow nárzekáćie / sprobuyćie / á zá im na Nowy Rok pij anstwo zmierźićie.

To iuz mamy śiedm dni Słuchacze / á iż ośm ich wspomina Ewángelia. Consummati sunt dies octo. Niechże bedźie Osmy wieczności / dźień nievstáiacy. O tym ći nam wßystkim myślić / tego wyglądáć potrzebá / do tego dniá kierowáć sercá sprawy y postępki náße. Ták czynił Krol y Prorok wielki Dawid. Cogitaui dies antiquos, & annos Psal. 76. æternos in mente habui. *Rozmyślałem dni stárodawne, y látá wieczne miałem ná pámięći.* Dni te náße ktore ráchuiemy; nie sa dawne / máia poczatki swoie / látá ktore bieża nie sa wieczne / vpływáia y gina z czásem / iáko y wßystek świát zdobrámi swemi / trwáły / wieczny nie iest. Podnieśmyż sercá y myśli do wiecznych dni / do szczęśliwey oney wieczności / y dobr nigdy nie vstáiacych / do pociech serce kontentuiacych / á w tych ie doczesnych nie wieźmy / áni topmy márnośćiach.

O drogi Naswietßy Zbawco CHRYSTE IEZV. Ordi- Psal. 118. natione tua perseuerant dies, & Omnia seruiunt tibi. Twoie to dźieło / że dni y látá liczemy / reká twoia w tym prześlicznym Zegárze niebieskim wymierza minuty / godźiny żyćia Psal. 73. naßego. Tuus est dies. Od ćiebie godźiny / dnie / roki mamy Dźiekuiemy pokornie Máiestatowi twemu / żeś nas do poczatku roku tego w zdrowiu przyprowádźić raczył. Day nam zdrowe / spokoyne czásy. W tym zámießániu Oyczyzny / wßelakie chmury / y niefortuny odwroć od nas / á racz świećić nam Oycowska łáska / y z táka doczesnego żywotá dni prowádźić ochrona / abyśmy dźień szczęśliwey wieczności / y wieczney szczęśliwośći otrzymáć mogli.

AMEN.

KOLEDA
NA TRZY KROLE.

Apertis thesauris suis obtulerunt ei munera, aurum thus & myrrham. *Matth. 2.*

Otworzywszy skárby swoie/ ofiárowáli mu dáry/ złoto/ kádźidło y mirrę.

Kiedy to nadźiemne Słońce/ z gornich gradußow Niebá z stepuiac do ostátniego punktu/ Cirkulu ábo Tropika Zimowego przychodźi: *Namil. Chrześć.* Słońce też przedwieczne iedyny Syn Boży/ z wysokich wiecznośći z stepuiac gmáchow/ ná ostatnim prawie y naniżßym tego świata kaćiku/ y iákoby punkćie stawa. Kiedy ten przezacny Plánetá/ ták nisko vkłada splendory swoie/ że iuż niżey postopić nie może/ y tám nie co stawia y solstitium odpráwuie. Jedynak też Boży/ wiekuista madrość/ przedwieczne SŁOWO, ták nisko dla miłośći naßey/ głowę swą Boską w tey stáini Bethleemskiey kładźie/ że iey niżey położyć/ y wiekßey pokázác pokory nie mogł/ iáko gdy w Szopie miedzy bydlęty stánał/ y Solstitium sobie zápisał. Wiec iáko ten prześwietny Phebus/ przyśćiem swoim do ostatniego Niebá punktu/ dniá nam iuż wiekßego y świátła sporßego nádźieie czyni/ bo noc śie przesilac/ z mnieyßác/ á dniá przybywáć á Solstitio hyemali poczyna: tak y to przedwieczne Słońce Syn Boży/ Bog z Bogá

 świátło

Swiátło z Swiátłá / przyszedszy w Ciele nászym ná świát/ koniec nam ćiemnośći oznáimia / że iuż gniew Boży przesilony / iuż noc posępna vstawa / á Swiátło spore łáski Bożey ná świát przychodźi. Już to Słońce znácznie iasnośći swoiey promienia rospuscza / iuż nie tylo domowe / nie tylo proste oświeca y vwesela pásterze / ále y świátá potentaty z oddalonych kráiow promieniem łáski swoiey porusza / ćiagnie / á do pokłonu y poznánia swego przywodźi. Niechce Bog áby tá świecá iák pod korcem w tey Szopie y stáini leżáłá y vkryta byłá / wynosi ia dźiś iáko ná lichtarz / kłádźie ná rece świecznikâ tego Złotego Naśw. Panny y wielkie á madre oświeca Krole / że temu Swiátłu / Namilszemu iey Synaczkowi niski pokłon y z dárámi oddáia / Złoto / Rádzidło / myrre. Rádzidło y mirra Bogu własnie należy.

Virgil. Thure Deum Placa.

Złoto Służy ludźiom. Vczynie ia ták / Rádzidło z mirra Kośćiołowi zostáwie / á złoto łáskom wászym po koledźie rozdam. Pobłogosław Zbáwićielu moy drogi / rozmnoż to Złoto / áby go wszyscy zostáli vczestnikámi.

Złoto rozdáne po Kolędźie.

Drogie iest Złoto y skapo o nie / wszakże vdźielne iest / da sie vżyć ciagnać / że ćienkie nitki y subtelne płatki z niego wyrabiaia. W Piśmie świetym ná rożne rzeczy złoto rozbite widze / co komu służacego nayde / to po Kolędźie ofiarowáć bede.

Koledá Stanowi Duchownemu.

A Naprzod ludźiom duchownym / Prâlatom / Kápłánom Swieckim Zakonnym daie za Kolede drogi on Złoty Pektorał / od Sámego P. Bogá Kápłanowi naznáczony y odrysowany. Rationale Judicij, *Rátional Sadu*, ktory nosił na piersiách iáko Załozke iedne. Miał w sobie dwanaście

Exod. 28.

Pektorał złotyt.

naście

naście kámieni drogich / ná káżdym kámieniu było wyryte imie pokolenia Zydowskiego / ktemu napisano było na tym Pektorale Vrim & Tummim Doctrina & veritas. *Náuká y prawdá.* Pones in rationali iudicij Doctrinam & veritatem, quæ erunt in pectore Aaron. *Położyß ná rátionale sadu Náukę y prawdę, co ma być ná sercu Áároná.* Kilká rzeczy vważam w tym rationale. Naprzod że miał pisáne imioná Synow Izráelskich. Portabit Aaron nomina filiorum Israel in rationali iudicii super pectus suum, memoriale coram Domino. *Będźie nośił Ááron imioná Synow Izráelá ná rátionale sadu, na pierśiách swoich, pámiatkę przed Pánem.* Anyelski Doktor powiáda / że tym znáczono iáko przełożony ma mieć populum in corde & visceribus, & iugiter de eorum salute cogitare, powinien lud powierzony sobie od P. Bogá miłowac / o iego Zbáwienie stáráć sie / P. Bogá zań prośić. Memoriale coram Domino, memoriały suppliki w iego potrzebách Máiestatowi iego prezentowáć / dáć zań serce y zdrowie swoie / gdy by tego wyćiagáłá potrzebá.

S. Thom. 1 2. 4. 102. ar. 5. ad

Przełożony ma mieć podáne w sercu.

Zostáwił na sobie tákiego Przełożonego śliczny ábrys pobożny Moyzeß. Powiada o nim Paweł ś. Fide Moyses grandis factus, negauit se esse filium filiæ Pharaonis, magis eligens affligi cum populo Dei, quàm temporalis peccati habere iucunditatem. *Wiárą Moyzeß stawßy się wielkim, nie znał się być Synem Corki Pháráona, więcey obieráiąc być vtrapionym z ludem Bożym, á niż doczesnego grzechu mieć roskoß.* Iż o nim pospolite rozumienie było / że był Synem Corki Pharáona / bo ná dworze Krolewskim we wßystkich dostátkach był wychowány; gdy do lat przyßedł / w głos powiádał / że nie był Synem Corki Pharáona / y wßytkie one dostatki porzucił / y od dworu Krolewskiego odßedł / magis eligens affligi cum populo Dei, quam temporalis peccati habere iucunditatem, bárziey sobie poważáiąc pomagáć vtrapienia ludowi swemu /

Hebr. 11.

Miłość moyzeßá ku Bráciey.

niż z doczesnego grzechu mieć vćiechę. Jákoż to Páwel ś. życie Moyzeszá ná dworze Pháráoná zowie temporale peccatum, grzechem doczesnym: á zá to przy dworze nie może żyć bez grzechu/ sine peccato? máloż tákich dworow ktore swiatobliwośćia/y dozorem Pánow w rządzie w pobożnośći rowne sa Klasztorom? á zá dwor záászkodźił Jozephowi/Dánielowi innym ták wielom: Co zá grzech był żyć Moyzeszowi ná dworze Pháraoná: Odpowiádá Oecumenius. Peccatum vocauit non collaborare aut simul ærumnas pati cum populo Dei. Primasius. Peccatum reputauit si maneret in aula Regis lætitia temporali fruens, suosq; fratres in tribulatione relinqueret. Pogárdźił Moyzesz dworem Pháráoná/ porzućił dostátki wygody/ vćiechy dworskie; widząc ábowiem iáko bráćia iego/ lud iego w srogim był vćiśnieniu/ miał zá skrupuł ieden wielki/ á zgołá zá grzech/ báwić się dworem/ záżywáć wczásow/ á nie pomagáć bráćiey onych áffliktciy/ oney nędze ktora mieli pod Pháráonem. Non affligi cum populo, non collaborare peccatum esse putauit. *Nie prácowáć z bráćią, nie ćierpieć z ludem zá grzech ieden poczytał.* Podobno siádáiac do stołu Pháráoná/ czynił te reflexya. To ia tu siedzę zá dostátnim stołem/ zástáwionym rozmáitemi od przekwintow pulmiskámi; á bráćia moi ná Czosnku/ Cebuli/ kápuśćie przestáia; ia tu mam wszelákie wygody/ wszyscy mi czápkuia/ veneruia; á bráćia moi o ták ćiężko koło gliny/ cegły robia/ z iaka praca słome po Egipćie do gliny zbieráia: Ey nie mogę tego znieść/ poydę im pomagáć/ z niemi prácowáć. Boday Przełożeni miewáli przy wczásách y dostátkách swoich/ tákowe ná lud swoy reflexye. Boday Beneficiaći dworscy/ Opáći przypominali sobie Opáctwá spustoszáłe/ bráćia nędzna/ poddáne vćiśnione/ y vważáli ich prace/ y chćieli też iáko chleb duchowny iedzą/ collaborare, prácowáć/ z Bráćia powinnośći Zakonne/ odpráwiáć.

Oecum.

Primasius.

20

prawiáć. Boday Pánowie przy stołách y bánkietách swoi-
ich przypominali sobie vbogie co po gnoiách y vlicach leżą/
y z stołow ich wyglądáią odrobin; boday przy dobrym swym
byćie przypominali sobie Więźniow/ przykłádem cnotliwe-
go Moyzeszá/ ktory non affligi cum populo peccatum esse pu-
tauit, Nie ćierpieć z ludem miał sobie zá grzech/ y był tego
rozumienia że to iest przećiw práwu/ przećiw Bogu/ prze-
ćiw bliźniego miłośći/ przećiw spráwiedliwośći/ widzieć
przełożonemu poddáne swoie w vtrapieniu/ w vćisku/ á nie
żáłowáć ich/ nie ćieszyć/ nie rátowáć. Boday Pánowie
Hetmáni miewáli przy stołách/ wczasách swoich reflexye
ná lud vbogi/ ná poddáne Krolewskie/ Duchowne/ iáko
sie też w tey hibernie od Zołnierza máią/ ieśli ich ta vstáwá
ná koń nie vćiskáią/ ieśli iey nie przebieráią/ ieśli ná łan ie-
den po kilká koni nie kłádą/ieśli krzywd/ Sromot po Wsiách
nie czynią; á powinni pod grzechem o tym myślić/ zwłá-
szczá gdy im zdzierstwá y swewole przez suppliki donoszą; po-
winni złemu zábiegáć/ w excessy wźieráć/ karáć/ y táko
oszukánia pełną vstáwę odmienić/ znieść/ á przy stároda-
wnych wolnośćiách Kośćioł z poddánstwy iego zátrzymáć.

Pánowie powinni myślić o poddánych.

Druga ten Rátionał ábo pektorał zwano λόγιον Ora-
culum wyrokiem/ Sądem/ bo w nim P. Bog iákoby mie-
szkał/ y z niego Kápłanowi o rzeczách przyszłych y wątpli-
wych pytáiącemu dawał odpowiedź. Jeśli pod czás Woi-
ny/ chćiał wiedzieć Kapłan o iey powodách y końcu/ po-
zierał w pektorał; gdy kámienie czerniáły znak był nieszczę-
śćia; gdy czerwieniáły znak krwie przelánia wielkiego; ie-
śli wesoło świećiły/ znáczyło wygraną. A tak zwano ten
rátionał Sądu/ rationale iudicii że z niego kapłan sądził/ z
niego lud przestrzegał/ z niego napominał/ z niego karał.
Widźićie że to y w stárym Zakonie Kapłanom należáły nád
świeckiemi sądy/ á teraz niektorzy chćieliby ie Kápłanom/

Pektorał był Oraculum.

godniey-

Kápłáni sądzili świeckich. godnieyszym niż byli Moyżeszowi odiać ? Foremna to? Swieckie Sądy Kápłanow do siebie o grunty pociągáią / á czemuż też kápłáni / o dziesięciny / wyderkafy / y inne reales causas, sądzić świeckich nie máią ? Heretyckie to wymysły / ktorych Kápłáńska y Kościołá s powagą kole w oczy.

Nákoniec ten rational miał pisáne dwie słowá Vrim & Tummim, Doctrina & veritas. *Náuká y prawdá.* Pokázowano tym że przełożonym duchownym Kápłánom potrzebá náuki / potrzebá y prawdy / aby ią każdemu opowiadał / á pobożnym ią życiem vtwierdzał / y ładniey w sercá ludzkie wlewał. Zgádnicie mi czemu święcenie Kápłáńskie názwał ś. Páweł Proroctwem. 1.Tim 4. Noli negligere gratiam quæ in te est, quæ data est tibi per prophetiam, cum impositione manuum presbyterii. *Nie zániedbyway łáski, ktora iest w tobie, ktorać iest dána przez prorokowánie, z kłádźieniem rąk Kápłáństwá.* *Swięcenie kápłáńskie zowią prophecyą.* Prorokowánie zowie formam Ordinationis święcenie. Czemuż to? dla tego że iáko Prorocy Boskim nátchnieni Duchem / w dziwny stan odmieniáli się / y z Kondicyey iákoby ludzkiey wychodzili / á coś Boskiego nábywáli; ták y kápłan w poświeceniu swoim / ma z stanu ludzkiego nie iáko wynisć / á w Anyelską swiatobliwość przemienić się. Day Boże im ten Pektorał nosić / wedle Racionalu żyć / náuką / świątobliwością ludowi Bożemu służyć.

Koledá PP. Akádemikom.

Láncuch złoty. Niegodzi mi się minąć Złotem Przesławney Akádemiey nászey Krákowskiey. Widzę w Pismie świętym *Láncuch Złoty* Torquem aureum, ktorym Pharáo vczcił Jozephá w nagrodę cnoty y mądrości iego. Gen. 4. Powiáda Vegecius, że v Rzymian Torques aureus fuit præmium solidæ Virtutis, quem qui meruisset, duplas consequebatur annonas. Vegetius. *Láncuch złoty*

był ná-

był nagrodą ſtáteczney nieodmienney Cnoty; gdy go Zołnierz ábo kto inny wyſłużył, nie tylo publiczną odnośił pochwałę, ále mu też z poſpolitego ſkárbu náznáczono dwoiáki Zołd, dwoiáką intratę y penſyą. Komuż dáć ſłuszniey złoty po Kolędźie Láncuch / iáko Pánom Akádemikom. Nie naydźieſz w tych ludźi nic fucatum, nic obłudnego/ nic co by ſámym wdawáło ſie pozorem; iáko náuká ich ſolida, gruntowna / ták y cnotá dobre ma y mocne ná pobożnośći oſnowánie. Nie wſłyszyſz o Akádemiku áby kogo wczym podszedł / áby pod kim beneficium wbiegł; przeſtaią ná ſwych grzywnách / y wbogim ſalarium; godni záiſte zá ſwe cnoty y prace duplas annonas, hoyney nagrody y wdźięcznośći.

Akádemiey ſzczerość.

W Láncuchu mocna ieſt ogniw coniunctio, złączenie / iedno z drugim śćiſło ſie wiąże / ruszyſz iednego / záraz idą zá nim y ćiągną ſie drugie. Życzę PP. Akádemikom ſpolney miłośći / zgodliwych Subiecta, áby byli vnanimes, áby w iedno tchneli / rownym koło dobrá Akádemiey prácowáli affektem. Życzę áby ná ſtárych Kátedrą y pracą złamanych mieli baczenie; choć by też nie był actu laborans, kiedy ma inne poważne zabáwy / nie priwatne / ále Communitatis, czemu nie ma godnych odnośić wygod y nagrod? czemu nie ma być rowno z drugiemi wszelkich vczeſtnikiem honorow? V Spártanow ludźie ſtárzy Rzeczypoſpolitey dobrze záſłużeni / tákie mieli vszánowánie / tákie honory / tákie wygody / że też mowiono. In ſola Sparta expedit ſeneſcere. *W ſámey Spárćie dobra ieſt ſtárzeć ſię.* Niech y o Akádemiey mowią in Academia expedit ſeneſcere. w Akádemiey tak szanuią ſtárych / ſpracowánych / że szcześliwa rzecz ieſt miedzy niemi doczekáć ſtárośći.

Plutarch.

Spártani szánowáli ſtárych

Homeruszá Sławnego Poetę málowano z łáncuchem z vſt iego wychodzącym / vkázuiąc iáko ſłodką wymową ſwoią ludźi ku ſobie ćiągnął / y ſercá ich iákoby wiązał.

Homerowá wymowá

Herodot. Ma te Sławe przesławna Akádemia Krákowska / że y Krolow Ich MM. y prześwietnego Senatu / y Rycerskiego stanu / á zgołá wszystkich obywátelow sercá ku sobie obráca / że dla ich szczerośći y nie vprzykrzonych postepkow wszyscy ie miłuia / wszyscy im dobrze życza / wszyscy szánuia. Bog ćie niech pomnaża Mátko przezacna w náuki / w ludźie / w sławe / w honory y we wszelkie szczęśliwośći.

Koledá PP. Sedźiom.

Powinszowawszy PP. Sedźiom Tribunałom / Grodom y wszelkim Sadom szczęśliwego ná rok nowy powodzenia / dáie zá Kolede *Miecz Złoty* gladium aureum, ktory Ieremiasz podawał Máchábeyczykowi. Accipe Sanctum gladium, munus à Deo, in quo deiicies aduersarios populi mei. *Weźmi Miecz Swięty, vpominek od Bogá, w ktorym z niesieß nieprzyiaćioły ludu moiego.* Ze mu dáie Miecz to słuszna / iáko Hetmánowi / Sedźiemu / bo mieczem dochodźiemy pokoiu / mieczem / spráwiedliwośćia / zátrzymuia sie swowole / rozboie; miecz vskramia drapiestwá / náiázdy / okrućieństwá. Cartarus chcac opisáć spráwiedliwość sadowa / námálował korytko iedno / á z niego piia; z iedney strony owieczká / z drugiey wilk / á w pośrodku miecz; y dał Lemma; Aduersa eodem. *Przećiwne nieprzyiázne rzeczy z iednego naczynia piia.* Iako ten wilk folgował Owcy / iáko ná nie nie rzućił ostrych zebow swoich? Nie. Bo ogladał sie ná Miecz / ná sad / ná spráwiedliwość / tuż nád szyia stał miecz; wárá wilku / wárá szárpácu; gdźie w Rzeczypospolitey spráwiedliwość kwitnie / gdźie prawo w cáłośći zostáie swoiey / gdźie Hetman / sedźia mocno trzyma miecz w reku / nie rzući sie wilk / swowolnik ná niewinnego / nie wydrze co mu nie należy / nie lekce poważy vstáwe y zákaz Hetmáná / Sedźiego. Czemuż

Miecz Złoty

2. Machab.

Miecz znosi swowole.

Cartarus.

Obraz spráwiedliwośći.

v nas

v nas w Polszcze táka miedzy Zołnierzámi swowola? czemu tákie vbogich ludzi / wiecey niż Pogáńskie y nieprzyiaciel-skie dreczenia / vćiskánia? niesłycháne krzywdy / vbogich ludzi bićia / Kátowánia? bo sie nie ogladaia ná Miecz / ná spráwiedliwość: Vczyniemy bunt / zwiazek / konfede-rácya / muszą nam odpuśćić / bedźie ámnistia. O niesczę-śliwa ámnistia! przeyźrzy Rzeczpospolita; ále nie przeyźrzy P. Bog; áleć y Rzeczpospolita nie miáłaby tego przeźieráć / y żadnych sie od buntownikow nie obiáwiáć trudnośći; ma z łáski Bożey sto śił / ma po sobie P. Bogá / ma spráwie-dliwość / á kto sie tákiey sprzećiwi / oprze obronie? Pámie-táćby miáłá co powiedźiał Cato Stárszy. Iniuriam etiamsi facienti nihil adferat periculi, vniuersis tamen periculosam esse. *Krzywdá vbogich ludźi, kmiotkow złupionych, Kośćiołow, Klasztorow zniszczonych, choć sie od niey Zołnierz ámnistią, przeyźrzeniem zásłoni, ále* Rzeczypospolitey wszytkiey szkodźi; bo krzywdá nie-ukarána do wielu krzywd y swowoli wrotá złym ludźiom otwiera; ieśli raz przepuszcza łotrowi / śmielszym go do ło-trostwá ná potym vczynia. Mieczá Hetmánom / Sedźiom trzebá / spráwiedliwośći trzebá. Cato.

Lecz czemuż co Miecz Złoty dáia Hetmánowi / Sedźie-mu? Podobno chćiano vkazáć / że dwoiáko kto znośić może nieprzyiaćielá. Mocą y Złotem; Woyną y Corrupcyą / gdźie miecz y śiłá nie może / tám złoto zwykło dokázowáć potencyey swoiey. Philippus Krol Mácedoński dobywáiac iedney fortece wielkiey trudnośći záżywał; mocno bronio-no / śmiele odważnie wypadano; y rzecze mu ieden. Aureis hastis pugna, & omnia vinces. *Vżyi ieno złotego kopiynika, á wszytko spráwisz*, nie żáłuy złotá / dáruy przednie officiery mie-dzy nieprzyiaćiołmi / á snádno zwyćiężysz. Gdy tego spro-bował y doświádczył; leżac potym pod inna forteca / gdy mu powiadáli Zołnierze iego / że prożno czás trawia / nie-

Czemu miecz Złoty.

Nieprzyiaćielá dwoiáko znośić.

Plutarch.

Złoto mocne.

 byta

dobyta forteca / przystep trudny / spyta; Czy tak trudno przystapić / żeby nie mogł wnisć Osieł złotem naładowany; asellus auro onustus? gdy rzekli. Osiełci mogłby przystapić; odpowie / daycież pokoy / dostaniemy iesli nie moca / to złotem. Siła złoto może / náchyla snadno áffekty / sercá miekczy / wywráca spráwiedliwosć; z tad ænigma, gadká.

Mutnegra cum murua, faciunt rectissima curua.

Wspák czytáiac / Mutnegrá y muruá znáczy argentum & aurum. Hetmánom / potentatom prawdá że iest potrzebne złoto / lecz Sedziom áby do niego y do podárkow serce skłániáć mieli / niebespieczne. Sam P. Bog dał przestroge sedziom. Non accipies munera, quia munera excæcant oculos sapientum, & mutant verba iustorum. *Nie będzieß brał vpominkow bo vpominki ślepią oczy mądrych, y odmieniáią słowá spráwiedliwych.* R v Medrcá: Xenia & dona excæcant oculos iudicum, & quasi mutus in ore auertit correptiones eorum. *Dáry y vpominki záślepiáią oczy sędziom, y iáko niemy w vściech záwściąga karánia ich.* Grecki text ma: quasi frenum in ore. *Iáko wędzidło w vściech.* Zydowski zás miasto sapientum, czyta Videntium. *Vpominki ślepią oczy widzących sędziow.* Zowie sedzie widzacemi / bo im trzebá pilnego y bystrego ná wßytko oká. Jest questia v Philozofow. Quomodo fiat visio? iáko widzenie odpráwuie sie? Plátonicy twierdza / że visio fit per extramissionem radiorum visualium; dando / że z oczu wychodza promysczki iásne / ktore oswiecáia Obiectum, rzecz położona / że ia człowiek widzi. Peripátetycy zás z swoim Aristotelesem mowia / że visio fit per intussusceptionem, recipiendo, że oko bierze ab Obiecto speciem eius, od rzeczy przed okiem położoney osobe iey / y ták ia dopiero widzi / wziawßy speciem; y máia rácya od experiencyey / bo kto ná snieg długo pátrzy / odwrociwßy

Sędziom niebespieczne złoto.

Deut. 16.

Eccl. 20.

Quomodo fiat visio?

oko / zda ſie mu wßyſtko biało / dla tego że bárwá śniegu ſpecies mocno ſie w pilá w oczy. Ja w Philozophiey trzy-małem z Ariſtotelesem / ále w Kośćiele z Platonem ; że nie per intus ſuſceptionem ; y ták mniemam / iż ſedziowie máią ná ſprawy pátrzyć per extramiſſionē wypuſzczaiąc z oczu pro-myſzki / nie biorąc ich od vpominkow / non per intus ſuſce-ptionem ; ſami ná vkrzywdzenie láſkáwym okiem máią pá-trzyć / ſámi emittere radios pietatis ; vchoway Boże intus ſu-ſceptiey / bráć co od niewinnego zá ſpráwiedliwość ; nie ſłucháć / nie przypuſzczáć / áż opłáca.

Co nie dla tego przytaczam / ábym ſądom náßym Pol-ſkim / vchoway Boże / miał przymawiáć ; máią tribunały / máią grody / máią y miáſtá ſędziow mądrych / ſpráwiedli-wość miłuiących / ſumnienia nieprzerobionego / pobożnego. Lecz z tey miáry to wſpominam / aby te cnote widząc do ſiebie P. Bogá chwalili / y ná te vrzędy / funkcye / pobo-żne / godne / mądre ſubiecta ſtáwiáli. Day P. Boże ſę-dziom náßym Złote czáſy / odważne ſercá ná vkaránie ſwych-woli / czyſte iáſne oczy / ná pilne krzywd ludzkich dozory / áby zá ſwe prace / y w ſądách cáłośći / nie zmrużonym okiem w ſłońce przedwieczne / iáko prawi Orla Synowie mogli poſt ſera fata pátrzyć.

Koledá PP. Zołnierzom.

Pánowie Zołnierze / co rok po Kolędźie nas náwiedzáią / y ſrodze nas kolą. Coż by tákiego dáć im po kolędźie ? Dáie im Cielce Złote / vláne od Jeroboámá. Ma piekną queſtyą Rupertus. Chcąc Bog wßechmogący vkazáć Dá-nielowi / co zá nieprzyiaćiele mieli powſtáć na Jeruzalem / powiedźiał / że Cztery beſtye gotowáły ſie vderzyć ná to Miáſto święte / y ná lud Zydowſki / y wylicza ie v Dánielá / Cielce złoto. 3. Reg. 12.

 w poſtáći

w postáci Lwice/ Niedźwiedźiá/ Rysiá/ y czwarta iákaś bestya sroga/ stráßna/ żeby máiaca zelázne. Opisał tu y opowiedział P. Bog że Cztery Krolestwá miały ßkodźić Zydowskiemu Páństwu/ y Miástu Jeruzalem/ Egipcyánie/ Bábilonczycy/ Grekowie/ y Rzymiánie. Mamy też z pismá iáko Joroboám sługá Sálomonow/ vciekßy zá gránice przed Sálomonem; gdy powrocił/ chcac lud zbuntowány co stał przy nim zátrzymáć/ áby do Krolá swego nie wrácáli sie/ vlał dwu ćielcow złotych/ ták sobie dißkuruiac. Jeśli ći ludźie co ze mna trzymáia/ beda chodźić dla nabożeństwá do Jeruzalem/ do kośćiołá/ pewnie ich tám duchowni przeformuia/ y do Krolá námowia/ á mnie odstapia/ y wydádza. Ale co? Vczynie ia ták/ vrobie dwu Cielcow/ y postáwie ich dáleko od Jeruzalem/ y zálece ie zá Bogi/ ná te nowiny/ tuße iż ludźie pogárna sie widźieć/ słyßeć/ co iest nowego/ y ták vczynił. Excogitato consilio, fecit duos vitulos aureos, & dixit eis. Nolite ascendere vltra in Ierusalem, Ecce Dij tui Israel, qui te eduxerunt de terra Ægypti. *Wymyśliwßy radę, vrobił dwu Cielcow złotych, y mowił do ludu. Niechodźćie więcey do Ieruzalem. Oto Bogowie twoi Izraelu, ktorzy ćie wyprowádźili z Ziemie Egypskiey.* J przez te Cielce chćiał zwoiowáć Krolá Judzkiego Roboámá/ y spustoßyć Jeruzalem Miásto; iákoż dokazał tego/ bo ná te nowiny bieżáło co żywo/ opuscźáli Miásto/ opuscźáli Kośćioł/ y chwałe Bogá práwego. Factum est verbum hoc in peccatum, ibat enim populus ad adorandum vitulum vsq; in Dan. *Stáło się to słowo Ieroboámá grzechem, to iest pogorßeniem, bo chodźił lud kłániáć się Cielcowi aż do Dan.* Pyta tedy Rupertus Kto większe ßkody poczynił w ludu Bożym/ w Jzráelu/ w Jerozolimie/ ieśli owe Cztery bestye/ owe Cztery Narody/ czyli te Cielce Joroboámowe. Num facies ista mitior est faciebus illis? num Ieroboam mitius quàm illa regna egit? mitius nocuit?

Ieroboám dla interesse został átheistą.

Ieroboám bárźiey przez ćielce złote

nocuit? Imo quanto magis domeſticus erat, tanto maiora damna fecit, tanto magis domum ſubuertit. *Czy tá figurá Cielcow lzeyſſa byłá Ierozolimie, niż owych beſtyi twarzy? czy Ieroboám lzey niż one Kroleſtwá poſtępował? mniey niż one ſſkodźił? y owſſem im barzey domowy był, tym więkſſe ſſkody porobił, tym barzey dom Boży wywroćił.* Bo dla onych Cielcow puſtoßáło miaſto/ puſtoßáłá chwałá Boża/ niſczeli vbożeli Kápłáni. Grekowie/ Rzymiánie/ Bábilonczycy/ Egipcyánie/ ieżli ßkodźili/ murom/ máietnośćiom ßkodźili; á Jeroboam przez te Cielce znośił Religią/ niſczył potencyą Krolewſką odrywáiac lud do nowin/ do nowey Religiey/ odeymował kápłánom ofiáry/ intraty/ pożywienie. Quanto magis domeſticus erat tanto maiora damna fecit, tanto magis domum ſubuertit. *Im bárzey był domowy, im bárzey ſwoy, tym więkſſe ſſkody poczynił, tym więcey miáſto, dom Boży ſpuſtoßył.* Coś podobnego widźiemy w vtrapioney Oyczyźnie naßym. Przepuśćił P. Bog ná to Kroleſtwo iáko Cztery Beſtye Dánielowe/ czterech nieprzyiaćioł/ Szweda Moſkwe/ Węgrzyná/ Kozaká/ przepuśćił też iákoby Jeroboamowe ćielce/ zwiazki/ Konfederaty/ Żołnierze nielutośćiwe. Quis magis nocuit? Ktoż więkße ßkody ſpuſtoßenia w Oyczyźnie vczynił? Poſtronni nieprzyiaćiele/ czy ſwoi domowi? widźićie że ſwoi. Kto Krolowi J. M. y Oyczyźnie do zupełney nad Moſkwa y Kozakámi viktoryey droge zágrodźił? ſwoi/ zwiazkiem y buntem ſwoim. Kto Kroleſtwu temu tryumphy z nieprzyiaćioł z ręku prawie wyiał? ſwoi. Kto Szwedá do Korony/ Moſkwe do Wilná wprowádźił? á za nie wiećie że ſwoi/ malcontenti. Kto przyczyna ták złey/ plugáwey w Oyczyźnie monety/ y za nia towárow drogośći? ſwoi/ borgowemi millionámi ſwemi. Kto Miaſtá/ Włośći ßárpa/ vbogie poddáne Krolewſkie/ duchowne kto niſczy? ieno ſwoi/ nieznośnemi ſtácyámi ſwemi; Kto pobożne fundácye/

ßkodźił Ierozolimie niż obcy nieprzyiaćiele.

Swoy Żołnierz gorßy niż Nieprzyiaciel.

dácye kośćiołow / Klasztorow oboiey płći niszczy / psuie / wywráca? swoi. Quanto magis domesticus erat tanto maiora damna fecit, tanto magis domum, Regnum subuertit. Nie znáćby w Polszcze w Miastách / po Wsiách Woyny Szwedzkiey / Węgierskiey / gdy by nie swoi / gdy by nie ćięszkie á nie znośne oppressye od swoich.

Cant. 1.

Może záiste vtrapiona Oyczyzná mowić. Filij Matris meæ pugnauerunt contra me. *Synowie Mátki moiey walczyli przećiwko mnie.* Opisuie tu Mędrzec Rzeczpospolita powszechnie / ktora lubo wiec miewa rożne adwersarze / y nieprzyiaćioły; iednák nie ták boli / gdy co od postronnych y obcych ponosi / iáko gdy od swoich ktore żywi / y ktorym płaci: y przeto lámentuie. *Synowie Mátki moiey &c* Co vważaiac S. Bernat mowi. Id expressius plangit quod & sentit differentius, quodq; vigilantius nobis cauendum est. Quid est hoc? Malum vtiq; intestinum & domesticum. *Tego wyráźniey płácze co ią nie porownánie nád inne vćiski boli, y ná co pilne y czuyne mieć oko trzebá. Coż to takiego? Wewnętrzne y domowe złe.* Nie masz nic boleśnieyszego y szkodliwszego nád domowe złe / nád domowego nieprzyiaćielá. Acerbius fertur vulnus quod infligitur à fratre. *Załośniey ponoszę ránę ktorą mi brát zádáie.* mowi Rupertus. J nie vymiesz co za serce Koronnego Syná? tá vbogich poddánych krzywdá? to iáwne Oyczyzny zniszczenie? nie poruszy Cnego Szlacheckiego stanu tá rozforowána Zolnierzow ná vćiśnienie ludzkie swowola? ten Krwáwy niebo przebiiáiacy płacz / mieyskiego / wieyskiego ludu? tá publiczna skárbu Rzeczypospolitey szkodá? Zkad że poida vchwalone podatki / pobory / kiedy vbodzy / iedni że wszystkiego złupieni / drudzy z domkow nieznośnemi stácyámi powyganiani? Pobożność też Woiewodztw nieźmieśie. wyćiagać od dziedzicow y possessorow / kiedy dobra od Zolnierzá spustoszone zostáia.

Od swego bolesna ćierpieć.

Przydam

Przydam ia do tey Kolędy do tych Cielcow PP. Zolnierzom ná przestrogę y porátowánie záwiedzionego ich suspmnienia aurum Tolosanum. *Złoto Tolosáńskie.* Co to zä złoto iákieś niewiádome? V Rzymian o nieszczesliwym człowieku ktoremu nic sporo nie było / ktory trácił w hándlach / w kupiectwách / ktory v dworu łáski y fortuny nie znał / y nic mu się ná świecie dobrego nie powodziło / mowiono pospolicie. Aurum tetigit Tolosanum. *Dotknął się złotá pieniędzy Tolosáńskich;* iáko też o tákim mowiono Equum habet Seianum. *Ná koniu iezdźi seiánowym.*

Złoto Tolosáńskie.

Te powieśći y mowy ztąd vrosły. Cneius Seius Miesczánin Rzymski dostał koniá z Grecyey Sławnego / o ktorym wieść byłá / że był z rodzaiu y stádá koni Diodemesá / ktore Hercules zábiwszy Diodemesá z Traciey do Argos miástá Greckiego przewiodł. Koń ten / piszą o nim / był dziwnie cudny / śilny / skoczny / pretki / ále ták nieszczesliwy / że kto go dostał / że wszytkim domem y familią ginął. Bo naprzod tego Seiá z iákiś przyczyny Marcus Antonius Triumuir ná gárdło osadził / y sromotnie dał stráćić. Po Seiu kupił go Dolábellá Consul w Siryey centum Millibus HS. zá sto tyśięcy tych tám złotych / y tego hániebnie zábito. Po nim wziął go Cassius, y ten sromotnie zginął. Dostał się potym Antonio / y ten ná okrutną śmierć przyszedł. Ztąd o ludziách nieszczesliwych vrosłá mowá. Equum habet Seianum. *Ma Koniá Seiánowego. Iezdźi ná Seiánowym Koniu.* O złocie zás Tolosanskim z tąd vrosłá powieść. L. Cæpio Consul we Francyey wziął Tolose Miásto / y wniwecz ie przez Zołnierzá złupił / y z Kośćiołow złoto y pieniądze wybrał; Ktokolwiek w oney szárpáninie pieniedzy co wziął / złotá / srebrá / wniwecz się mizernie obrácał / y z domem swym ginął / że tákież mowiono o nieszczesliwych ludziách / Aurum tetigit Tolosanum. *Dotknął się, ruszył pieniędzy Tolosáńskich.* Ták

Końseiánow.

Aulus Gelli. Lib. 3. Hist. Artic.

G sie mu

ſię mu nieſzczęśći / ták mu nie ſporo/ ták ſię go tárápátá trzyma / iáko by miał złoto / pieniądze Toloſáńſkie. Ale coż zá dziw / że nieſpráwiedliwe zbiory y wydárte pieniądze/ rzeczy z krzywdą nábyte niſzczą człowieká; oto Rzymiánie po Neronie y Káligule ſrogich łupieżcách / żadnych rzeczy tknąć ſię nie śmieli / ále wſzytkie bogáte ich ſprzęty / ſzáty / obićia/ ſkárby powrzucáli do publicznych Cloák/ mieyśc ſzpetnych.

Po Neroniey Caligule wydżiercách rzucáią ſprzęty do kloák.

Mśći ſię Bog y w Pogáńſtwie ludźi niewinnych krzywdy karze ſrogo wydźierſtwá y ſzárpániny / á coż v Chrześcian? nie vkażećie áby kogo zbogáćiły źle nábyte pieniądze; á coż wydárte / gwałtem z poddánych Kośćielnych / w ſtácyách wyćiśnione? pieniądze tákie ná ktore świecka Zwierzchność práwá nie ma żadnego.

Przytoczę tu piękną conſideracyą wielkiego w Kośćiele Bożym Doktorá ś. Hieronimá. Przymawiáią Ceſárſcy exáktorowie / że P. Chryſtus nie płáćił Ceſárſkiego podatku/ ábo pogłowia / y mowią do Piotrá. Magiſter veſter non ſoluit didrachma? *Miſtrz wáſz nie płáći to pogłowia?* Był to podatek roczny ktory od głowy Ceſárzom płácono / Ort talerowy / zwano go didrachma. Poſtrzegł tego Zbáwićiel y mowi Piotrowi. Ácz Krolowie od Synow nie biorą poboru / y ia płáćić bym go nie miał / iáko Syn nawyżſzego Krolá / y Bogá / lecz dla wzgorſzenia áby nas nie miano zá buntowniki. Vade ad mare & mitte hamum, & eum piſcem qui primus aſcenderit tolle, & aperto eius ore inuenies ſtaterem, illum ſumens da eis pro me & te. *Idź do morza y zárzuć wędę, á tę rybę ktora naprzod pádnie weźmi, gębę iey otworzywſzy naydźieſz ſtater, pułtalerá, wyiąwſzy go day im zá mię y zá ćię.* Pyta ś. Hieronim. Czemu Pan ná płácenie poboru Cudow zażywa; w rybie morſkiey cudownie ſtáwia / kłádźie pieniądze / y Piotrowi ią na wędę przywodźi? Nie ſnádnieyſza rzecz byłá / każáć to pułtalerá zápłáćić z workà ktory Judaſz

Matth. 17.

Czemu Pan nie dáie ná pobor pieniedzy z worká ſpolnego.

ry Judaſz

ry Judaß iáko ßáfarz nośił / z pieniedzy ſpolnych / z ktorych
żyli Apoſtołowie. Ná co táki Cud? táki zawod / chodźić
do morza / łowić ryby / ßukáć w nich pieniedzy? Odpowiá- S.Hieronim.
da ś. Doktor / że to vczynił Pan. Quia res pauperum in eos
vſus conuertere nefas putauit. Pieniadze ktore v Judaßá
były w kálećie / były pieniadze vbogich / iáłmuzná pobo-
żnych ludźi / pieniadze Apoſtolſkie / peculium Eccleſiæ & Col-
legij Chriſti, ná pożywienie y ſuſtentácya ſámego PANA, y
Apoſtołow od rożnych dáne / ofiárowáne; y dla tego áby
Dobrodźieiow intencya nie byłá odmieniona / nie chćiał ich
Pan bráć / y dawáć ná inne świeckie wydatki / choć ná o-
kup głowy ſwey / res pauperum in eos vſus conuertere nefas
putauit: bo nie ná pobory te iáłmużne dawáli Cnotliwi lu-
dźie / nie ná Ceſárſkie pogłowiá / y Zołnierſkie ſtipendia, ále
ná wyżywienie ſług Bożych / Apoſtołow / y dla tego nie ka-
żał tych pieniedzy rußáć áni tykáć / y miał to zá nefas, zá
rzecz nie ſłußna / nie przyſtoyna / zá krzywde Apoſtołow ſwo-
ich. Jakim że ſumnieniem v nas w Polſze kośćielne do-
brá / pobożne fundátye / res pauperum, patrimonium Chriſti,
iáłmużne światobliwych ludźi / dźiedźictwo CHRYSTVSO-
WE ćieżkiemi waża ſie obćiażáć podatkámi? O pobory nie Aßignácye
ták mowie / gdy ná nie zá konſenſem ś. Stolice Apoſtolſkiey Zołnierzomu
ſámi pozwaláia duchowni; ále o ſtácyách / o niezbożnych ná dobrá D-
Hibernach / Zymowych chlebách / iákim ſumnieniem świe- chowne nie-
cka zwierzchność waży ſie dobrámi Kośćielnemi ßafowáć / ſłußne.
y ná nie przećiw pobożney fundatorow intencyey aſſignácye
Zołnierzom y vſtáwy nieznośne wkłádáć? z kad dla Bogá
to práwo / tá władza / ten auſus że do Wioſkiey duchowney /
Biſkupiey / Kápłáńſkiey śmiele Zołnierz wpada / y iák w
nieprzyiaćielſkiey moca y gwałtem wźietey / co chce roſkázuie /
co chce bierze / robociżne dworom odeymuie / gromády czy-
ni / poddánemi co chce robi / ludźie vbogie kośćiołowi od-

dáne res pauperum ßárpa / drze / konie / bydło w ſtácyey zábiera / obuſkuie / tyránizuie / ſromoći / wßeteczeńſtwa popełnia. Jáko ſie waży iáłmużne pobożnych ludzi / Bogu ná chwałe / á ſługom iego ná ſuſtentácya oddána in profanos vſus, ná ſwe pożytki obrácáć / zá nie ieść / pić / zbytkowáć / ryśie / bławaty ſpráwiáć / w krew ſie vbogich ſtroić: pieniadze wydárte ná árendy dawáć: iáko tego nie máia zá nefas, zá krzywde / zá grzech / zá przeklectwo? Niech to vważa PP. Zołnierze / y pomysla że konie / woły / ktore w ſtácyách biora / pieniadze ktore nieſłußnie y gwałtem wyćiſkáia obroca ſie im w koniá Seiánowego / w Tolańſkie Złoto / w ſrogie nieſcześćie / że ich y ná zdrowiu / y ſubſtáncyey ktorzy iáka máia vtrapia / y od P. Bogá nieuchybnie ćieżkie przynioſa karánie / y wniwecz ie poobrácáia / á ná duſzy wiecznie zábiia.

Koledá PP. Mieſczánom.

Tarcza Złota.

MJáſtu potrzebne ieſt złoto / potrzebne fortuny / doſtátki / bo Kroleſtwá / Rzeczypoſpolite / z doſtatkow Mieyſkich y ozdobe y podpore máia / y Miaſtami / fortecámi ſtoia. Zycząc PP Mieſczánom dobrego przy wßelkiey fortunie zdrowia / dáie im po Koledzie Clypeum aureum.

1. Mach. 15. *Tárcza złota* wßák też oni do Tárcze dla ćwiczenia ſtrzelaia. Tárcza złota posłali niegdy Machabei w podarunku Rzymiánom / ßukaiac ich obrony y przyiaźni. Tarcza broni złowieká / y záſtania od razow / y ſtychow nieprzyiaćielſkich.

S. Chryſoſt. Hom. 4. ad Epheſ. Scutum ante totum corpus inſtar parietis proponitur, mowi Złotouſty Doktor.

Tarcza broni Mund. Sym. Z tad ieden námalowáwßy tarcza w rece ludzkiey napiſał. Ne lædar. *Trzymam dla obrony.*

w Rzymie tarcza ſpádłá z Niebá. W Rzymie zá czáſow Numy Pompiliußa / gdy wielkie pánowáły powietrzá y Woyny / ſpadła tarcza iedna z Nieba / y

głos ſty-

głos słyszano / że Mars brał to Miásto pod swoie obronę y protekcyą / y chciał go w káżdym rázie bronić.

- - - - lapsa ancilia cælo. Virg. Aene. 9

Życzę PP. Mieszczánom podobney fortuny / áby mieli protekcyą z Niebá / obronę od powietrza / y wszelkiego niebespieczeństwá / áby mieli protekcyą od Krolow Pánow swoich / od stanow Koronnych; bo co po Miástách kiedy vrząd ma związáne ręce kiedy im turbátorow pokoiu / swęywoli kárác nie dopuszczą / słábieią przez to Miástá / rząd dobry ginie á swowolnikom wrotá się otwieráią do złości / y zniewag Ludzkich. Trzebá im protekciey / trzebá obrony áby Vrząd miał swoię powagę / áby ná iurisdikcyą iego żaden nie następował / pokoiu pospolitego nie wzruszał.

Námálował tám ktoś siłá tarcz z sobą powiązánych y nápisał. Iunctis vis nulla nocebit. *Złączonym, powiązánym, żadna nie záskodźi siłá.* Miástu zgodá potrzebna / bo Ciuitas zowie się Ciuium vnitas. *Miásto iest z iednoczenie Obywátelow.* Szczęśliwe to Miásto / błogosłáwiona Rzeczpospolita / gdźie wszyscy w iedno tchną / gdźie żaden priwata nie nárabia / pokoiu nie miesza. Bo coż wiec gubi Miásta / śieie niezgody / mieszániny / ieno priwatá / niezgody / interessá. Ma tám Esop o iednym rybitwie że pusciwszy sieć do rzeki / vwiązáwszy kámień / wodę srodze macił; ludźie co przychodźili po wodę / łáiáli mu / że wodę macił / szpecił / że czystey spokoinie záżywác nie mogli; á on rzecze. Nisi hic fluuius perturbetur, me oportet esurientem mori. *Gdy by tá wodá nie mąćiłá się, muśiałbym od głodu vmrzeć.* Ztąd ći wiec w Miástách y w Rzeczachpospolitych mieszániny y fákcye bywáią / że wiele iest tákich / co ináczey nie mogą piscari, ieno in turbido; nie mogą ináczey fámiliy swoich wynieść / w honory vrość / domow vbogáćić / ieno mieszáiąc / rożne fákcie / práktiki czyniąc; gdźie záś iest affektow vnitas, serc y ánimuszow

Mund. Sym. Ciuitas Ciuium vnitas.

Priwatá robi fakcye.

Aesop.

 muszow

mußow zgodá / tám pokoy kwitnie / tám żadna przećiwność nie zászkodźi / żaden nieprzyiaćiel poćiechy / siły nie bierze.

Zgodá mocna. Iunctis vis nulla nocebit. *Ziednoczonym, zgodliwym żadna nie zászkodźi potęgá.* Ztad Nicetes Philozoph gdy Lácedemonowie byli w niebespieczenstwie / y o Miástá obwárowániu rádźili / rzekł im z Homerá.

Plutarch. Scutum hæsit scuto, galea galeæ, atq; viro vir
Sic mihi state Lacedemonii, & muris cincti sumus. *Tarcza spięta z tárczą, przyłbicá z przyłbicą, mąż z mężem. Ták się zgadzayćie Lácedemonowie, táką wiąs między sobą mieyćie á murow nie będźie wam trzebá.* Iunctis vis nulla nocebit. Day Boże Miástom / Rzeczompospolitym zgodę / iedność / ánimußow spolność / áby miłego záżywáli pokoiu / y od wszelkich turbácij / y niebespieczeństw zostawáli swobodni.

Koledá Białymgłowom.

Pierśćień Złoty. Zacnym Matronom co zá Kolede mam ofiárowáć. Wiem iż one w Złoćie się kocháią / y do swych stroiow vżywáią go rády. Dáie im po Koledźie Pierscień Złoty / świetey oney Mátrony Judithy / y Zycze áby v Małżonkow swoich / nie ták były Vxores *Zonámi* iáko Sponsæ *Oblubienicámi.* Słodkomowny Doktor vważa / iż P. Bog duße człowieká pobożnego zowie Oblubienco Sponsam; czemu nie Małżonka? nie Vxor, ále Sponsa? Odpowiáda / dla tego że w większym poßánowániu y kocháníu bywáią nowo záslubione białegłowy / oblubience / á niż Zony przydawnieysze. Quia solent sponsæ nondum alligatæ coniugali vinculo amari ardentiùs, quàm postea. Widźiemy to wßyscy / że przed ślubem / w dźień ślubu / stroią Młodźiánowie offerty / vkłony / gładkie dáią słowá / á zá kilká dni stygnie áffekt / żáłuie drugi że się ożenił. A toż dáię Mátronom pierścień / iáko nowym

Iudith. 10:

S. Bernard.

Dußá ludzka czemu sponsa nie vxor.

Oblubien-

Oblubiencom / Zyczac áby od Małżonkom swoich nie ostygłego / y nie zwietrzáłego doznawáły áffektu / y w takim były poszánowániu / iáko nowe oblubienice.

A ná ktorym że pálcu máia ten pierśćień nośić? Ná tym gdźie go pospolićie noszą serdecznym / y zowią go annularis, pierścienny. Pálec ten w pierścen vbrány / wedle Macrobiuszá był konterfetem Ignauiæ Honoratæ. *Lenistwá Vraczonego.* bo ten pálec máło z innemi robi / máło drugim w pisániu / w rzezániu / w kráiániu pomaga / bez drugich wyniesiony ku gorze trudno bydź może / delikácki y piesczony iest do roboty y prace oćiężáły / do złotá y pierśćieniá pretki. Jednák kłádą nań pierśćień / bo iest serdeczny / y z sercem przez iedne zyłeczke iednoczy sie y wiąże; ktemu złotá y pierśćieniá szánuie / bo máło co z innemi robiąc / nie zrabia go / áni wyćiera. Choć białagłowá słábey iest płći / ácz w nábywániu sztuki chlebá z mężem rowno prácowáć nie może; gárdźić nią przećie nie trzebá / áni iey sztuki chlebá wymawiáć. Godźien ten pálec / ácz z innemi rowno nie ćiągnie / złotá; godná y Zoná lubo słába / chora / poszánowánia / bo przyiaćielem serdecznym iest; prostotą swoią / przy boiáźni Bożey / domowemu gospodárstwu / lepiey czásem niż mąż pracą pomoc / y strzedz go y zátrzymáć może. Czemu to náturá mężczyźnie chćiáłá mieć ná twarzy zárostą / á białegłowy nic? Odpowiáda Galenus, że mężom tym ksztaltem dałá náturá obronę od źimná / od ogorzenia / á białym głowom nie trzebá tego; niech prácuie mąż / biega po słońcu / po źimnie / niech zbiera / w dom nośi / á Zoná domá śiedząc dozorem swoim / zbioru mężá niech pilnuie. Ma ten pálec od pierśćieniá ozdobę / pierśćien od niego ochronę. Zyczę áby białegłowy / od Małżonkow swoich znáły powinne vczczenie / á mężowie od małżonek zbioru y prac swoich / pilną ochronę y zátrzymánie.

Pálec pierśćienny.

Macrob.

Pálec serdeczny zkąd.

Galenus.

Czemu náturá chćiáłá mieć mężá zárostego.

Peiro

Kámień do pierśćieniá.

Ferus. Diáment.

Pierśćień bez Kámieniá ledáco ieſt/ y máło waży. Przy-dáie Paniom Małżonkom / do pierśćienia kámień/ diá-ment. Kámień to ieſt twárdy/ mocny/ nie vżyty/ áni go żelázem / áni ogniem pożyć rzemieśnik może. Semper Adamas. Semper idem. Piſzą o nim. A białegłowy w ſtanie Małżeńſkim co bárzey zdobi/ iáko ſtátek wiáry ku przyia-ćiołom ſwoim? Powiedzćie mi/ Czemu P. Bog Stworzył

Czemu Adam z Ziemie á Niewiáſta z kośći.

Adámá z Ziemie/ z máteriey miękkiey/ vżytey; á białogło-we z Kośći/ máteriey twárdey? Politycy ozwą ſie y rzeką/ że P. Bog chćiał wyrázić ieden białogłowſki defekt/ vpor. Gdy by kto chćiał ná woz nałożyć kośći/ trudno iedne do drugiey złożyć/ iáko ſie cegły ſkłádáią; bo kość iedná proſta/ druga krzywa; ktemu gdy by kto iáchał z wozem kośćiámi nałożonym/ wydádza táki grzmot/ áż vſzy bolą. A biá-

Vporne białegłowy.

łogłowy á za nie bywáią ſkrzętne y vporne? á za mężowi druga nie ſtánie kośćią w gárdle? iáko pocznie ięzykiem ko-łátáć/ y trzepáć/ muśi nieborak mąż vſzy zátykáć y vſtępo-

Plutarch.

wáć. Doznał vporu białogłowſkiego ieden Philozoph/ kto-

Philozoph ſzuka żony vtonioney przećiwko wodźie

remu gdy Zona vtonęłá / nie ſzukał iey po wodźie/ ále prze-ćiw wodźie; á gdy mu to gániono / y mowiono / że trupá ſzukáć trzebá po wodźie/ bo go wodá ná doł nieśie/ odpo-wiedźiał; Znam ia Zony moiey náture / záwſze byłá przeći-wna / ſkrzętna/ rozumiem że y po śmierći nie po wodźie ále

Socrates vſtępuie żenie

przećiw wodźie płynęłá. Doznał tego y Mądry Socrates, ktory przed trząſkiem żony ſwoiey nie raz vſtępowáć muśiał; á gdy iednego czáſu śćiſnąwſzy rámiona z domu wyſzedł/ do-bra Pani pomyie nań wylała; zniosł ćierpliwie mowiąc/ te-gom ſie ſpodźiewał; że po grzmoćie deſcz miał náſtąpić. To ták o tey kośći białogłowſkiey Politycy mowią. Ja zás mniemam/ że P. Bog ſtworzył białogłowę z máteriey twár-dey/ z kośći/ áby náuczył/ iáko białagłowá ma być ſtáte-czna w miłośći y wierze małżonká ſwego/ ma być nie zá-chwiałą w przyiáźni/ mocną diámentową. A Pá-

A Pániom Wdowom co zá Koledá? Dáie im tákże Pierścień / z drogim kámieniem Asterites nazwánym / od pierścieniá Heleny sławnym. Miáłá tá Mátroná w pierścieniu ten kámień dziwnie vkocháný / o ktorym piße Ptolomæus, że obrocony ku słońcu zápala się; á miásto Herbu/ kázáłá ná nim wyrzezáć bochenek chlebá. W Sieroctwie ácz y po inne czásy / nie máß pewnieyßego sposobu nábyćia chlebá y fortun / iáko serce obrácáć ku P. Bogu / y miłośćią iego zágrzewáć ie / rospaláć. Mieyćie Pánie Wdowy ten pierścień/ day Boże wam serce ku P. Bogu gorace; day Boże ßcześliwe czásy/ w chleb y w inne dostátki obfite.

Kolędá Wdowom. Pierius. Asterites *kámień.*

Koledá Pánnom.

PAnnom ofiáruie zá Kolede / *Zaußnice Złote* Inaures aureas. Ktore sługá Abráámow podárował Rebecce / chcacia zmowić zá Małżonkę Izáákowi. W stárym Zakonie vżywáły białegłowy Zaußnic / osobliwie Pánny / rozumiem dla tego / że im należy pretkie mieć vcho ná słuchánie rodzicow; białeygłowie ná słuchánie meżow. Nie wiem ieżeli káżdy wie / czemu białegłowy kłániáia się ná obie nodze; Meżczyzná iedna/á białagłowá obiema. Ma te questią ieden Politik / y dáie przyczyne / że białagłowá słucháć powinná / y rodzicow y Meża. Rodzicow gdy pod ich władza zostáie w Panienstwie; Meżá gdy ia w moc y rzady iego oddáia. Sub viri potestate eris, & ipse dominabitur tui. A zás Meżczyzná / temu się kłania komu służy / a dwiemá Pánom żaden służyć nie może / táko Zbáwićiel powiedział. Nemo potest duobus Dominis seruire, y ták iedno ná vkłon schyla y zniża kolano.

Zaußnice złote. Gen. 24. *Białagłowá ma mieć prętkie vcho.* *Czemu się kłánia ná obie nodze.* Gen. 3. Matth. 6.

Cum defertur honos, demisso poplite quare
Vnum vir, mulier torquet vtrumq; genu?

Vir Semel, at mulier bis ſerua creata videtur,
Paret enim Patri Virgo, marita viro.

Gdy mąż y białegłowy cżęść komu oddáią.
On przecz iedno koláno, te obie zniżáią ?
Mąż iednego cżći Páná, Pánná nie iednego
Bo y Oycá y mężá winná cżćić ſwoiego.

Miſald. cent. 5. 2. 25. Do tych Zauſznic przydáie Pánnom dla kſztáltu Perły. O nich powiáda Miſaldus ex Diſcoride, że ſie rodzą w Morzu/ non ſereno, ſed turbato cælo, nie w pogodę y dźień weſoły/ ále w pochmurny cżás y niepogodny/ gdy niebo/ ſturbuie wiátrámi y zámąći morze. *Perły rodzą ſię w niepogodę.* Życzę Pánienkom weſołych y ſpokoinych cżáſow/ ále życzę y turbácyey. Luc. 7. Kiedy Anyoł Páńſki przyſzedł w legácyey do Názáreth Pánny/ y ſpráwowáł Zacne one y świátu wſzytkiemu ſzcżęśliwe poſelſtwo. Turbata eſt in Sermone eius. *Sturbowáłá ſię Pánná Przecżyſta poſelſtwem mową iego.* *Pánná ma ſię turbowáć w rozmowie z Mężcżyzną.* Nie przyimuyćie Pánienki ledáiákich poſelſtw/ liſtkow/ kártek. Kiedy z Mężcżyzną rozmówá ſie przyda niech znáć bedźie wſtyd/ turbácya/ choć przy rodźicách/ y domowych; ná vſtronkách rozmowy z ledáiákim ſtrzeż Boże. S. Ambr. l. 2. in Luc. Trepidare Virginum eſt, & omnes viri aſtatus vereri; powiedźiał ś. Ambroży. Bać ſie Pánienkom należy/ y wſzelkich mężcżyzny rozmow lękáć ſie.

Koledá Młodźiencom.

Laſká Złota. DŁugom myślił co by Pánom Młodźiencom dáć zá Koledę; widzę że ſie w laſecżkách kocháią/ y z niemi chodzą; dáię im po Kolędźie laſkę Złotą/ ktorą widźiał Sekretarz Páńſki w ręku Anyołá/ á on pomierzą nią Miáſto/ bramy y mury. Apoc. 21. Qui loquebatur mecum habebat menſuram arundineam auream, vt metiretur ciuitatem & portas eius & murum. To podobno chcemy/ áby Pánowie Młodźi/ Pánowie Studenci przechadzáli ſie koło murow mieyſkich/ y ráchowáli báſzty/ wieże bramy? Pocżćiwa rekreácya/ y przechadzká nie

zawádźi

z kwádzi / ále po pracách / po szkołách z dobra / z skromna kompánia. Lecz nie ná to laskę im te dáie. Ale żem nálazł w stárych táki konterfet młodośći. Málowáli Młodzie- niászká z nadobna twarza / ćiáło iego było ná ksztalt gárcá iednego robionego z gliny / ále że wszad odźiany był ten gár- niec / y powleczony drobna drotowa śiatka / w iedney rece trzymał skowronká Alaudam, á w drugiey laskę v wierzchu nákrzywiona / cos ná ksztalt Biskupiego pástorała / ktora zwano Lituus, vżywáli tey laski Wieszczkowie gdy co gádáć / práktykowáć mieli. Co to zá kunszt táki? ia ták rozumiem; gdy málowáli młodźiencá w Ciele gliniánym chćieli vkazáć krewkość młodośći / iáko iest słába / ná ksztalt gliniánego gárcá / bo młodemu ledáco szkodźi / ledá bespieczne słowko vsłyszáwszy / ledá nieostrożny postepek w kim postrzegszy / snádno sie gorszy y psuie; y przeto powłoczyli ten gárniec śiat- ka / bo iako wiec gárniec / ábo szkláne naczynia / gdy ie wio- za dáleko obwiiáia ie w słome / przekłádáia śiánem / ábo czym podobnym; ták młodemu / áby w Cnotách ktore od rodźicow y Mistrzow poimuie státecznie mogł dotrwáć / po- trzebá dobrey w koło śiatki / w żyćiu ochrony / y surowego nád soba dozoru. A laská owá y skowronek ná co. Sko- wronká zowia Láćinnicy Alauda wedle Aldowrándá / à lau- de, że śiedm kroć ná dźień spiewa / y tworce swego chwali; laská zás owa práktykowska chćieli pokazáć / że kiedy młody iymie sie zrázu służby Bożey / kiedy P. Bogá rad chwali / kiedy ma ćwiczenie dobre / straż pilna koło zmysłow swoich; dobry to znák / możesz o nim wszytko dobre wrożyć y obieco- wáć / że ten doczeka laski Márszałkowskiey / doczeka pásto- rała Biskupiego / przyidźie do przednich godnośći.

Cartarus.

Konterfet młodośći.

Aldourand.

Skowronek.

Zowie Jan s. te laskę v Anyołá pomiára / mensuram, bo młodemu trzebá pod miára pátrzyć / pod miára ieść / pić / vważáć z kim przestáie / z tákiemi kompanámi ma komiti-

we / áby nie tráfił ná ſwowolniczki / ná pochlebniki / od ktorych pilno wárowáł ſie / y prośił P. Bogá Dáuid. (Pſal. 21.) Erue à framea Deus animam meam, & de manu canis vnicam meam. *Wyrwi od ßáble Boże dußę moię, y od ręki pſá iedynaczkę moię.*

Pies z ręką co ieſt.

Że ſie Dáwid ßáble boi / nie dziw / bo ßablá ráni; ále że ſie boi reki pſá tákiegoś / to v mnie dziwno / áni tego rozumieć moge. Widział kto pſá tákiego z reka? tuße / że nie. J iam prawdziwie nie widział. Coż to zá pies z reká / co Dáwidá ſtráßy / y obrony przećiw niemu prośi od P. Bogá? ia rozumiem że to nie inny pies / ieno pochlebnik / kompánik ledáiáki; bo náyduie v Pieriußá (Pier. Hieri. 5.) że Canis, Pies ieſt Konterfetrm adulatoris, pochlebce błazná / ſcurræ, y młodzika zuchwáłego petulantis iunioris. Ow to z reká pies / pochlebcá / márnotrawnik / burkowniczek / ſwowolnik / co opádßy przyſtoinego Młodzianá namowámi ſwemi pſuie go / y ćiągnie iáko by zá reke do goſpodek / ná rekreácye ledáiákie / do ogrodow ná bánkiećiki z ledá kim; Panieś ty / niemaß ſobie w Obyczáiach y grzecznośći rownego; coż maß domá káweczeć iáko mnich iáki / weźmi ßable / podźmy tám á tám / ieſt tám muzyká / Krotofilá etc. Tákiego pſá z reká / tákich do złego namow / tákiey kompániey ſwowolney lekał ſie Dáuid / y prośił Páná. Erue à framea Deus animam meam, & de manu canis vnicam meam. *Wyrwi od ßáble Boże dußę moię, y z ręku pſá iedynaczkę moię.* Bierzćie Pánowie młodzi te łáſke Anyelſka po Koledzie / pomierzayćie koßty rodzicow / ktore ná was łożą / że Kraków siłá potrzebuie. Metire Ciuitatem, pomierzayćie z kim máćie rozmawiáć / z kim y gdzie chodzić / z kim towárzyſtwo prowadzić / abyśćie ſkromnośćia wáßą zárabiáli ná łáſke v P. Bogá / ná miłość v rodzicow / ná ſławe v ludzi; ále nie táka / z iáka ſie burkowniczek ieden przed proſtym ſwym popiſował Oycem. Wſpomina Hierocles Philozoph o iednym Studenćie / ktory nie

pilnuiac

pilnuiac szkoły y náuk / á z kompánią ledáiáka máiac komi-
tiwe / trácił pieniadze od rodzicow posłáne / tak że też y su-
kienki záſtáwiał / náwet y ksiazki poczał przedawáć y vtra- Plutarch.
cáć; y piſze do Oycá proſtaká. Lætare nobiſcum Pater, iam
enim libri nos alunt. *Bądź weſoł Fánie Oycze maß pociechę, iuż*
mie księgi żywią mam się z kśiąg dobrze. Rozumiał Oćiec / że *Szkolak v-*
w náukach poſkoczył y madrym człowiekiem zoſtał / Juryſta *trátnik żyie*
iákim / że ludziom radzi y pożytek bierze; á on łotrzyk żył *z kśiąg.*
ksiag bo ie poprzedawał / y zá nie piiał łotrował. Nie ży-
cza ſobie rodzicy tákiey pociechy po Synách / nie życzy Aká-
demia tákiego profektu po Studentách.

Trzebá by też dáć Kolede z Oſobná Pánom owym mło- *Nożyce złote*
dym co Clericalem Kápłáńſki habit noſza / a długie kudły
zápuſzczáia / y nowa iákas ſoza kedzierzawe / ſtrzepcząſte ná Exod. 25.
kſztałt kápuſty włoſkiey mánkiety / o trzech gradußach y ſto-
pniách noſza. Dáie im nożycze Złote ktore do vſtrzygánia
y Oćieránia świec chćiał mieć P. Bog ex auro puriſſimo, z
wybornego czyſtego Złotá. Prawdá że te emunctoria, nożyc-
ce do swiec oćierania ſłużyły. Facies emunctoria ex auro
puriſſimo; ále y oni ieśli beda

Emunctæ naris - - - - - y zechca componere Horat.
ten ſtroy z habitem ſwoim / vznáia że ſłußna te lekkośći pou-
ćináć / y kudeł przyſtrzyc. Szpeći to vbior Clericki / Ká-
płańſki / nieprzyſtoine palliatom te vanitates y leuitates. Te-
ſtis eſt veſtis, quales intus eſtis, dawna przypowieść. Lekko-
myslność w ſtroiách / nie wielki ná ſercu vkázuie ſtátek. De-
mocritus Philozoph obaczywßy młodzioná ſkromnego / ćiche- Plutarch.
go ſtátecznego / á w vbierze poważnego rzekł: Optimũ ſenectuti
condis obſonium. *Bárzo dobry ſtárośći gotuieß ſpeciał,* bo w mło-
dych latách ſkromność y ſtátek / wdzieczna ieſt w ſtárośći
vćiecha y ozdoba.

Myszy złote. Myszy P. Bog puszcza ná Philistyny. Mamy też w Pismie świetym Złote Myszy. Kiedy Philistynowie zbiwszy Izraelskie Woysko / wzieli Arke / Páńską / puścił ná nich P. Bog surowe plagi / bo y bałwáná ich Dágoná przy ktorym stánełá Arka obálił y potłukł / y choroby szpetne ná nie rzucił / y myszy srogie w domách / w polách / ktore nie tylo zboża / iárzyny psowáły / ále y ná ludzi rzucáły sie y kąsáły / gryzły / záiadáły człowieká do śmierci. 1. Reg. 5. Poználi Philistynowie / że ich P Bog karał o Arke / y z porády swych wieszczkow odesłáli ia do Żydowskiey Ziemie / powiesiwszy pewne od Złota vpominki / miedzy ktoremi dáli pieć Złotych myszy / quinq; mures aureos, wedle liczby Woiewodztw swoich. Myszy y domowe są y dzikie; domowe bo sie v nas po domách y polách rodzą; dzikie / bo szkody nie máłe czynią / á vgłaskáć ich trudno. Myszy semiferæ. Komuż te myszy po Koledzie damy?

Ja rozumiem że naprzystoiniey PP. Dissydentom / Heretykom / Lutrom / Kalwinom. Mam tego powod z wielkiego Tertulliáná / ktory Marcioná vpornego Heretyká / vrodzonego in Ponto, iż psował Ewángelią świetą / názwał Murem Ponticum. *Myszą Pontską*. Quis tam comesor Mus Ponticus, quàm qui Euangelia corrosit? Tertull. Lib. 1. contra Marc c. 1. *Marciána Tertulian zowie myszą.*

Myszy domowe są / rodzay miedzy námi máią / y Heretycy poszli z nas / ále nie są z nas / y nie znáią sie do nas. Dzikie szkodliwe są myszy / nie tylo w domách psuią / gryzą / cudze rzeczy kradną Sympos. apud Caus.

Exiguo sumptu furtiua vino sagina

ále y w polách zbożá sieką / w vlách pszczoły gubią / miod wyiadáią.

W Pálestynie są niektore mieyscá y role / ktorych dla mnostwá myszy / spráwowáć y vżywáć ludzie nie mogą / y Antonius Magirus.

gdy by

gdy by ich pewne ptástwo iáko bóciani y kánie nie przestra-
szały / siáć by tám żadnym sposobem nie możono. Co wieká *Myszy szko-*
sza powiádáia / że dla myszy z niektorych Miast / musieli v- *dliwe.*
chodzić ludzie / bo y domy wierćiáły / y wywracáły / y lu- Cromer.
dziom samym szkodziły; iákoż wiemy że v nas w Polszcze Po- Naucler.
pielá Krolá myszy z iádły / y w Niemcech Hátá Arcibiskupá
Moguntskiego człowieká łákomego / ktory vbogie zwał my- Plinius.
szami; ták też piszą / że Krolikowie Miásto iedno podkopá-
ły / y wywrociły w Hiszpániey / y Kretowie w Tessáliey. Sro-
gie tedy y dzikie myszy. A Hereticy Kátolikom o iák srodzy?
iáko szkodliwi? Kto powygániał / powygryzał práwowier-
ne Kátoliki z Angliey / z Szwecyey / z Dániey / z innych pro-
wincyi? ieno Herezia / te ziádłe y szkodliwe myszy. Kto *Heretícy po-*
powywrácał w tych Páństwách kościoły / Klasztory? te *dobni myssom*
dzikie myszy. Kto zmęczył pomordował ták wiele Kápłá-
now / Zakonnikow / pobożnych świeckich Kátolikow? te
okrutne myszy.

Psuią myszy nie tylo zboża y rzeczy pokarmom ludzkim
służące / ále psuią y gryzą księgi / pápiery. A Heretícy á za
nie psuią / nie gryzą pismá ś. Bibliey? á za nie wyrzucáią
z niey / co swym áffektom y swowolom zgodnego być nie wi- *Luter gryzie*
dzą? Nie smakowáło Lutrowi pismo o dobrych vczynkách *Pismo ś.*
do Zbáwienia potrzebnych / o nie życiu wedle Ciáłá. Wi-
dział przećiwne temu pismo / v Piotrá ś. Satagite, vt per bona 2. Petr. 1.
opera certam vocationem & electionem vestram faciatis. *Stá-
rayćie się ábyśćie przez dobre vczynki, pewne powołánie y wybránie wá-
sze czynili.* V Páwłá ś. Nihil damnationis in iis est, qui
sunt in CHRISTO IESV, qui non secundum carnem ambu-
lant. *Nic potępionego nie mász w tych, ktorzy są w CHRYSTV-
SIE IEZVSIE, ktorzy nie wedle Ciáłá chodzą.* V ś. Iáku-
bá / gdzie cáłym listem dobre vczynki záleca. Coż vczynił
Luter? że te pismá łoża iego niewstydliwego okryć nie mo-

gły / z

gły / z Páwłá ś. to / non secundum carnem ambulant, *nie według ćiáłá chodzą*, wygryzł y wyrzućił z Piotrá ś. per bona opera, *przez dobre vczynki*, wyiadł y wygłuzował. Cały ś. Iákubá list z Bibliey wyćiął / zowiąc go *słomiánym listem*, epistolam stramineam. Widźiał że w Xięgach Máchabeyskich iáwnie iest pismo o modlitwie zá vmárłych / á zá tym o Czyscu / coż czyni? że áni czyscá nie zna / áni modlitwy zá vmárłe pozwala; wygryzł z Bibliey te księgi / powiádáiąc / że nie iest liber Canonicus.

Matth. 4. Náuczył ich tego vcinánia pismá / Arcimistrz wszelkiego szálbierstwá Szátan / gdy kusił y námawiał CHRYSTVSA P. áby się spuśćił z ganku / mowił do niego. Si Filius Dei es mitte te deorsum, scriptum est enim. Quoniam Angelis suis mandauit de te, & in manibus tollent te. *Ieśli Syn Boży* Szátan psuie Pismo ś. *spuść się ná doł. Wszák nápisano że Anyołom swoim zlećił o tobie, y ná ręce swoie wezmą ćie.* Widźićie iáko wygryzą z Psálmu / vt custodiant te, *áby ćie strzegli.* A lubo v ś. Łukaszá iest / vt conseruent te, *áby ćie zachowáli*, przećie nie mász / in omnibus viis tuis, *we wszytkich drogách twoich* A pismo ś. prawdźiwie ták ma. Angelis suis mandauit de te, vt custodiant te in omnibus viis tuis. in manibus portabunt te &c. *Anyołom swoim zlećił o tobie, áby ćie strzegli we wszytkich drogách twoich. Ná rękách poniosą ćie.* Postrzegł tey chytrośći ś. Bernat / y mowi. Animaduertite & videte, quomodo subticuit malignus & fraudulentus, S. Bernard. serm. 15. in Psal. 90. quod malignitatis suæ commenta dissolueret. Quid enim mandauit? nempe quod in Psalmo sequitur, vt custodiant te in omnibus viis tuis. Nunquid in in præcipitiis? qualis via hæc de pinnaculo templi mittere se deorsum? Non est via, sed ruina. *Vważćie y pátrzćie, iáko zámilczał y vgryzł, złośliwy y zdrádliwy, co zdrády iego wymysł mogło rozbić. Coż abowiem zlećił? to co idźie w Psálmie, áby ćie strzegli we wszystkich drogách twoich. Czyli w przepáśćiách? Coż to zá drogá, z ganku Kośćielnego pusczáć się ná doł? nie*

iest to

ieſt to drogá, ále przepáść, łamánie ßyie. Ná ten ſpoſob Diſſidentes áby obronili malignitatis ſuæ commenta, wymyſłow ſwego złego ku świetemu kościołowi áffektu/ piſmo ś. iáko myßy iedne gryzą/ pſuią/ obćináią/ y wedle ſwych priwatnych duchow tłumaczą.

Myßy lubo ſą dźikie/ wſpomina iednák Albertus M. że raz ták vgłaſkano myß iedne/ że ná bánkiećie świece trzymáłá/ y biesiáduiącym przyświecáłá. Coś podobnego czytamy o ś. Dominiku. Odmawia nocy iedney godźiny kápłáńſkie z nabożeńſtwem/ w tym ßátan chcąc mu przeßkodźić ſtánie przed nim w poſtáći Málpy y kugluie; porwie ſie Mąż świety/ záklnie ßátáná/ y każe mu ſtać/ y świece trzymáć ták długo/ póki by nie odpráwił nabożeńſtwá ſwego. Kiedy te myßy złote dáiemy po Koledźie PP. Diſſidentom weſtchnimy zá niemi do P. Bogá/ áby ie łáſka ſwoią vgłaſkał/ y wláwßy ná nie Duchá ś. duchá prawdy/ dał vznáć fałße/ błedy/ w ktorych leżą/ y oświećił ie Wiárą świetą Kátolicką/ oną wiárą/ ktorą przodkowie ich ſtátecznie trzymáli/ y mocno wyznawáli/ áby ie przywiodł do iedności Kośćiołá ſwego/ żeby známi trzymáli świece prawdy niezgáſłey/ y wyznánia práwowiernego Kátolickiego/ y żyli w Owczárni P. CHRYSTVSOWEY, pod iedną widomą głową/ y páſterzem iednym. Fiat fiat.

Pierius.

Myß vgłaſkána.

S. Dominik ßátáná przymußa trzymáć świecę.

Koledá Sługom.

SŁugom Koledá niech będźie Pás Złoty/ Zona aurea, ktorym opaſánego widźiał CHRYSTVSA P. Jan świety/ Pás nie ow wieyſki z pukłámi/ áby ná Páná gębę odymáć/ y bakáć pod noſem mieli/ ale pás pláſki gładki. Opaſánie ták v Duchownych iáko y v świeckich piſárzow znáczy gotowość/ rączość/ obrotność. Ztąd mowiemy accinctus itineri,

Pás Złoty.

Apoc. 1.

Opaſánie co znáczy.

neri, militiæ &c. *gotowy ná drogę, ná woynę.* Przećiwnym spo-
sobem discinctus nie opasány / znáczy gnusnego / leniwcá /
Sueton. do żadney rzeczy nie sposobnego. V Rzymian gdy o kim
Rosinus Lib. mowiono / male præcinctus, źle opasány; znáczyło niepe-
10. de Milit. wnego Człowieká / niestátecznego. Ztąd niektorzy w Rzy-
Roman. mie o Juliuszie Cesárzu / gdy był młodym ná przestrogę mo-
wili: Cauete vobis à male præcincto puero. *Strzeżćie się tego
młodźiáná co się źle opásuie.* J Grecy swowolniká dissolutum
zwáli αζωνους sine Zona; ále y v nas Polakow o grzecznym
człowieku / dárstkim mowią; vmie się opasáć / nie chodźi iá-
ko flák / gnusnik / leniwiec / do wszystkiego bárzo iest spo-
sobny; á o swowolnikách mowią / rospasał się ná wszystkie
złośći y niecnoty.

V CHRYSTVSA P. widźiał Jan świety pás ná pier-
śiách / præcinctum ad mamillas Zona aurea, bo tám opiso-
wał iákim ma przyść ná sąd wálny kształtem / ściśnie y prze-
pasze káskáwe swe pierśi / v ktorych ludźie grzeszni ná tym
świećie wieszáli się / y rożnych záżywáli poćiech / á zás ná
sądźie iuż te pierśi záwárte y zákryte będą / bo żadney ludźie
źli poćiechy więcey nie doznáią. Ja sługom życzę nośić pás
Luc. 11. ná biodrách iáko roskázował Zbáwićiel sint lumbi vestri præ-
Alex. ab cincti. J v Stárych Fráncuzow tákże y Hiszpanow / iáko
Alex. Lib. 2. wspomina Alexander ab Alexan: iáko v nas w Polszcze dla
c. 15. miáry zbożá w tárgu są vrzędowe / pomierzone korce / dla
szynkow kwarty / ták tám miewáli dla młodźi pás ieden pe-
Pásem mie- wny / ktorym ie co rok pewnego czásu opásowano / probuiąc
rzono młodź iesli tyią / iesli w brzuch rostą; iáko náleźiono ktorego / że
v Fráncuzow przerosł one miárę / zaraz go z miástá zbywano / wyrzucá-
no / máiąc zá delikatá / zá gnusnego / do vsług / do Woy-
ny / do Rzeczypospolitey niesposobnego. Niech sludzy zá-
żywáią tákiego pásá / niech go ná biodrách noszą / áby ie w strzy-
mawáłośćią / skromnym y powśćiągliwym żyćiem mocno
śćisłáli y przepásowáli.

Koledá

Kolędá Piiánicom.

A Piiánicom co też zá Kolędę damy? Rádźiby oni podo- *Kubek złoty.*
bno ábym im dał poculum aureum, *Kubek Złoty*, Ktory *Apoc. 17.*
widźiał Sekretarz Páńſki / w ręku iedney świátowey nierzą-
dney Niewiáſty. Posłuchaymy o tym Jáná ś. Vidi muli-
erem ſedentem ſuper beſtiam coccineam, habentem poculum
aureum in manu, plenum abominatione & immunditia forni-
cationis eius. *Widźiałem niewiáſtę śiedzącą ná beſtiey czerwoney,*
máiącą kubek złoty w ręku, pełen brzydliwośći, y plugáſtwá wſzeteczno-
śći iey. Opiſuie tu Jan ś. pijáńſtwo. Ale czemu pod oſobą
niewiáſty? czemu nie pod oſobą mężá? rozumiem dla tego/ *Czemu piiań-*
że iáko cnoty / ták y występki / máią názwiſká od biáłych- *ſtwo pod oſo-*
głow / appellationes habent fœmineas, Cnoty po biáłychgło- *bą niewiáſty.*
wách zowią / hæc fides, hæc caſtitas, *tá Wiárá, tá Czyſtość &c.*
ták y grzechy / hæc ſuperbia, hæc luxuria, *tá pychá, tá nieczyſtość*
&c. A nie máſz też nic brzydſzego y plugáwſzego / iáko gdy
biáłagłowę ośiędźie piiáńſtwo. Tá niewiáſtá śiedźi ná czer-
woney beſtiey; bo á zá nie widźićie iáki trąd piiáńſtwo ná
człowieká rzucą / iáko go iedną nie rozumną beſtyą czyni? *Piiáńſtwo co*
w tym kubku pełno brzytkośći / plugáſtwá: nie naydźieſz ći *mnoży.*
między piiánemi nic poczćiwego / nieuſłyſzyſz nic przyſtoyne-
go / pełno ſmrodu / brzytkośći / roſpuſty / wſzeteczeńſtwá /
wrzaſkow / ſwarow / bluźnierztwá. Dźiwował śię Jan
święty tey beſtiey / dźiwował śię piiánicom ſrogim / iáko mo-
gli znośić / wytrwáć tákie zbytki roſpuſty. Miratus ſum ad-
miratione magna, ale mu rzekł Anyoł. Quare miraris? Be-
ſtia quam vidiſti, fuit & non eſt. *Czegoſz śię dźiwuieſz? tá be-*
ſtya coś ią widźiał, byłá, á iuż iey nie máſz: tákći v piiánicow / v-
trátnikow / Fuit & non eſt, były doſtátki / śrebro / Kleyno-
ty / przyſtoyne ſzáty / iedwabne błáwaty / fuit & non eſt,
było y nie máſz, wſzyſtko to ſtráćiło / potráwiło piiáńſtwo. A-

 nacharſis

Laert. Lib. 1. c. 9.

Młodemu zgá niono zbytek.

nacharsis Philozoph widząc Młodźianá iednego iáko mu- częste do stołu fláße winá noßono / rzekł. Cum senueris, aquam ferent. *Gdy w látá poydźieß, wodę nośić ći będą*, ták prá- wdźiwie bywa wino z Młodu ná stárość zybura. Chrońćie śie Kátolicy piiáństwá / y zbytkow ktore ćiáłu y dußy ßkode przynoßą / á kochayćie trzeźwość / skromność / przystoyne w żyćiu vmiárkowánie.

Koledá Kosterom.

Dzwonki Złote.

Exod. 39.

Tertull.

Czárt iest iáko małpá.

Cárdinał bárzo chory ozdrowiał kichnąwßy.

NIeprzepomnię w tey Koledźie Kosterow / nie żeby Złotá miałem im życzyć / ále żebym ie od zbytniego Kostká- mi / kártámi gránia mogł odráźić. Dáię im po Koledźie Dzwonki / wßák też oni w kártách máią dzwonki. Lecz iá dáię im złote / ktore P. Bog w stárym Zakonie / w koło kuá- iá ßáty Káplánskiey chćiał mieć záwießone. Tintinnabuyl a de auro purissimo. *Dzwoneczki z czystego bárzo złotá.* Kiedym vważał iáko miedzy Kosterskie kárty weßły Dzwonki / przyßło mi ná myśl co powiedźiał wielki Tertullianus o Czárćie przeklętym. Diabolus est simia Dei. *Diabeł iest iako máłpá.* Wiećie że Małpá co widźi v człowieká / to też czyni / y postępkow iego chce náśládowáć / y gestá iego ná sobie wyraża. Smießna rzecz powiádáia o iednym Cárdinale chorym. Ciężko / práwie na śmierć záchorzał / iuż y zmysły niektore stráćił / odstąpili Medykowie / zwątpili o zdrowiu wßyscy / gdy iuż práwie bez pámięći leżał / czeladź poczęłá rzeczy iego ßárpáć / iedni z deymuią z ścian obićiá / drudzy z stołow kobierce / inni biorą ßáty; byłá tám Małpá / y widząc táką ßárpánine / porwáłá też biret Kárdinalski / y włożyłá go ná głowe / pátrzył ná wßystko Kárdinał chory / bo wzrok miał cáły / y widząc małpę w birećie / kichnął mocno bárzo od śmiechu / w tym wrzod ktory go pewnie miał vduśić / przepadł śie

padł śię mu w gárdle / wyrzućił máteria plugáwa / y ozdrowiał. To też ták Czárt iáko małpa iaka / co v P. Bogá widźi to by rad czynił. Widźiał iż P. Bogu ná cześć dzwony leia / y w nie biiac do chwały iego ludźi wyćiagáia / y záchćiáło mu śię też dzwonkow / y ták ie wymyślił / y wynalazł przez kártowniki / w ktore mu dzwonia / gdy kárty przybiiaia; á ták wiec tych dzwonkow rádźi słucháia Kosterowie / że y ná dzwony Kośćielne / gdy ná Nieszpory y nabożeństwá choć głośno biia / namniey nie dbáia.

Widźiał też Czárt / że P. Bog ná spisánie Bibliey / w ktorey potrzebne ludźiom podáie nauki / y madrość záwiera Boską / podał Zydom liter dwádźieśćiá y iedne / áleph / beth / ghimel etc. (ácz ich potym wiecey przydano) áż on też chćiał mieć swoie Biblia / y swoie pismo / y nápisał ná kostkách dwádźieśćiá y iedne kropke / iákoby czarne litery / es, tus, dria &c. gdźie iest wyrážona złość y zdrádá iego. Widźićie kosterowie / iákiego Mistrzá y Páná maćie. O wászym ći kosterskim y kártowniczym stole nápisał Psálmistá. Fiat mensa eorum coram ipsis in laqueum & in scandalum. *Niechay będźie stoł ich przed niemi śidłem y upadkiem.* Nie mászći gdźie by predzey szátan człowieká vsidlił y w rozne potracał grzechy / iáko w zbytecznym Kostkámi / kártami / y warcabámi gránu. Tu zá ledá okázya fałszywe przysięgi / kłamstwá / bluźnierskie słowá; tu swary / zwády zalebki / zaboie pretkie. Nuż iákie vtráty czásu drogiego / maietnośći / pieniedzy? Nie bawćie śię tym czártowskim pismem Kátolicy / nie słuchayćie tych przeklętych dzwonkow / ále ten czás obrácayćie raczey ná służbe Bożą / ná poczćiwe zabáwy; te pieniadze y koszty / ná porátowánie ludźi nedznych / vbogich / bliźnich / bráći wászych.

Czárt iákie wynálazł pismo.

Psal. 68.

Koledá Auditorom Wszystkim.

IEście mi zostáie ná Kolędę iedná rzecz Złota / droga / wielka. A co tákiego ? Podobno Koroná ? Iest w piśmie świętym y Koroná złota. Ale że teraz w Polszcze wákuie Koroná / przyidźie iey zostáwić w ręku v P. Bogá / á prośić áby ią włożył ná głowę Páná tákiego / z ktorego by Máiestatowi iego Boskiemu chwałá / Kośćiołowi świętemu ozdobá / á Rzeczypospolitey / iáko nawiększa byłá poćiechá y podporá. Iest też w piśmie Miásto z szczerego złotá / z Złotá czystego / chędogiego. Widźiał ie Sekretarz Páński w záchwyceniu swoim. Ipsa Ciuitas aurum mundum, simile vitro mundo. Opisuiąc chwałę niebieską powiáda że tám iest Miásto z szczerego Złotá / z przezroczystego / iáko śkło iedno. To ia wam wszystkim zá Kolędę zostáwiam / to Miásto pilno zálecam. O drogie y święte Miásto / kto wypowie ozdoby y bogáctwá twoie! Tu ná świećie przy nawiększych dostátkach / iákie się wiążą kłopoty y troski ? iákie co dźień przychodzą ná człowieká trudnośći ? disgusty ? á w tym tám niebieskim mieśćie / niemász żadnych niewczásow / żadnych mizeriy / żadnych niewygod / żadnych bolow / ále vstáwiczne wesele / y szczere vćiechy. Neq; luctus, neq; dolor erit vltra. Nie mász tám chmury ani nocy Nox non erit illic, niemász coby smęćić ludzkie serce miáło / ále pełno świátłá / pełno wesela nie odmiennego.

Koroná Złota.

Miásto złote.

Apoc. 21.

Do tego Złotego Miástá kwapmy się Kátolicy moi / á ná drogę prowiánt / z godnych gotuimy postępkow / bo nápisano ná bramie tego Miástá. Non intrabit in eam aliquid coinquinatum. *Ze nie wnidźie do niego nic plugáwego, nic nieczystego nic smrodliwego.* Iesli tu ná świećie smakuiećie sobie bogáctwá / honory / zdrowie / wszystko to tám będźie w dáleko większey doskonáłośći / bogáctwá bez frasunkow / honory bez zazdrośći / zdrowie bez wády. Trefnie rzecz wspomina Aelianus. W Egypćie Pánienká iedná śliczney vrody Rhodope /

Aelian. lib. 13. c. 31. Var. Histor.

dope / śiedząc przy rzece / y myiąc śię / vpuśćiłá iákoś trzewik do wody / przypadł Orzeł / porwie on trzewik / y leći z nim ku Miástu Krolewskiemu Memphis / y przed Krolem w polu będącym vpuszcza go. Nowa to rzecz byłá y dźiwna: pátrząc Krol ná trzewik że był cudny robotą y formą / rozesłał po Krolestwie szukáć y pytáć czyi to trzewik? náleźli one Pánnę w Mieśćie Marcratitarum, przywiedli do Krolá / ktory ią vpodobáwszy wziął zá żonę swoię / Z Ksztáłtu trzewiká dochodźił Krol / co zá vrodá byłá Pánienki. Człowiek tym iest rożny od innych kreátur naziemnych / że ná nim P. Bog wyćisnął / y wybił obraz y podobieństwo swoie. Faciamus hominem, ad imaginem & similitudinem nostram, mowił P. Bog stwarzáiąc człowieká; dał mu rozum / wolą / pámięć / y vczynił go stworzeniem rozumnym sobie nieiáko podobnym. Jnne zás kreátury Ziemskie / nie są stworzone ná obraz y podobieństwo Boże / bo nie máiąc rozumu / nie máią podobieństwá y obrázu Boskiego / ále ná nich wyrázone są tylo Vestigia Causalitatis Diuinæ, tropy / ślády nieiákie mądrośći / dobroći / / wszechmocnośći Páńskiey / ták iednák / że z nich możemy dochodźić y poznawáć attributa y chwałę Bożą / iáko mowił Dawid. Cæli enarant gloriam Dei *Niebiosá opowiadáią chwałę Bogá.* Pátrzysz ná wysokie Niebo / ná Słońce / gwiazdy / plánety ná dźiwną ich ozdobę y ślicznosć; na ziemię w kwiatki / ziołá / drzewá vbráne / w kruszcze bogate; stopy to są BOGA wszechmogącego / trzewiki to są iedne / oney Pánienki wiecznośći niebieskiey; ieśli w tych rzeczách stworzonych táka ozdobá / pátrzyć ná nie táka vćiechá / árgumentuyćiesz sobie / iáka w chwale niebieskiey poćiechá / pięknosć y okrasá? Tákie czynił illácye ś. Augustyn. Si tanta facis nobis in carcere, quid ages in palatio? si hæc omnia sunt valde bona, quæ bonis pariter malisq; tradidisti, qualia futura sunt illa, quæ solis bonis recondidisti? si tanta solatia in hac

Z Trzewiká Krol poznawa vrodę Pánny.

Gen. 2.

Ná człowieku Obraz P. Bogá á ná inných nierozumnych kreáturách ślády iego.

Psal. 18.

Kreátury są stopy Páńskie.

S. August. solil. c. 2.

in hac die lachrymarum, quanta conferes in die nuptiarum? *Ieśli tákie nam rzeczy dáieß w więźieniu, á coż dawáć będźieß w páłácu? Ieśli to wßytko ieſt bárzo dobre, ktore dobrym zárowno y złym vdźielaß, o iákież będą owe, ktore dla ſamych dobrych chowaß? ieśli tákie tu vćiechy w dźień płáczu, iákich że ſię ſpodźiewáć w dźień weſela?* Ieśli z powierzchu ták piekne y śliczne niebo / á coż gdy by pozwolono wewnatrz záyrzeć? Jeśli człowieká delektuia ná tym świećie honory / bogáctwá / doſtatki / á coż gdy by ſkoßtował pociech / honorow roſkoßy / ktore P. Bog zgotował w Niebie / ktoremi cześtuie kochánki ſwoie? Tam to prawdźiwe vćiechy / tám świete nieodmienne delicye / tám wieczno trwaiace bogáctwá / honory / tu na Ziemi cień ieſt / tropy / y śłady / veſtigia, iáko ſámego P. Bogá / ták y błogoſłáwieńſtwá wiekuiſtego.

Bierzćież zá Kolede to Miáſto Złote Namil. Słucháicze / á ſercá y áffekty do Niego wynośćie. Jáko dźiśieyßa gwiazdá pokazáłá trzem Krolom droge / y do Bethleem ie przyprowadźiła / y Bogá im w Ciele vkazałá / ták mnie y wam prześliczna Niebieſka gwiazdá Nasw. PANNA niech ná te droge prouiánt Cnot świetych ſpoſabia / y ſámá wodzem náßym bedźie / abyśmy zá iey direkcya y łáſka / ßcześliwie przyßli / do niebieſkiego Bethleem / w dom chlebá żywego / pociech wiekuiſtych / y ogladali Krolá nad Krolmi CHRYSTVSA JEZVSA, ktoremu z Oycem y Duchem świetym / pokłon / y chwała na wieki.

AMEN.